Nr. 55 (6936) WARSZAWA, NIEDZIELA 21 LUTEGO 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.75-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N.117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Zamach na wicekróla Abisynii

Bomby w Addis-Abebie

Marsz. Graziani i gen. Liotta ranni

Agencja Havasa donosi z Addis Abeby:

Wczoraj w południe w chwili, gdy wicekról Abisynii, Marsz. Graziani, w otoczeniu władz cywilnych i wojskowych rozdawał w kościołach i meczetach, z okazji urodzin księcia Neapolu, jałmużnę, z tłumu krajowców rzucono w kierunku wicekróla i jego otoczenia

KILKA BOMB.

Odłamki bomby

RANIŁY WICEKRÓLA GRAZIANI, ZASTĘPCĘ SZEFA SZTABU LOTNICTWA GEN. LIOTTA I GŁOWĘ KOŚCIOŁA KOPTYJSKIEGO ABUNA CYRYLA.

KILKUNASTU KRAJOWCÓW ZOSTAŁO ZABITYCH.

Rany odniesione przez gen. LIOTTA są ciężkie, natomiast wicekról Graziani odniósł obrażenia nie zagrażające życiu.

KOMUIKAT URZĘDOWY O ZAMACHU.

Z Rzymu donoszą: Wczoraj około godz. 12-ej wicekról Etiopii, marszałek Graziani, z okazji narodzin przyszłego następcy tronu ks. Wiktora Emanuela dokonał rozdania darów kościołom i świątyniom muzułmańskim w Addis Abebie w obecności władz cywilnych, wojskowych i szefów tubylczej ludności. Po uroczystości z grupy jednostek, które zmieszały się z tłumem zostało rzuconych parę bomb ręcznych. Marszałek Graziani został lekko ranny. Poważniejsze rany odniósł natomiast gen. Liotta. Poważniejsze rany odniosło również kilku tubylców, wśród nich szef kościoła koptyjskiego w Etiopii Abuna Cyryl.

Komunikaty nie informują, czy sprawcy zamachu zostali ujęci.

PRASA WŁOSKA JEST OCZYWIŚCIE OBURZONA.

Prasa włoska omawia zamach na marszałka Grazianiego.

„Tribuna" pisze: Sprawcy zbrodniczego czynu chcieli pogwałcić najwyższy symbol prawa i zaufania(?), ale czyn ich nie naruszy w niczym idei pokoju rzymskiego(?), na którego podstawie rządzone są kraje imperium.

Zdaniem „Tribuny" — zamach powinien w konsekwencji zacieśnić węzły ,łączące ludność tubylczą z władzami włoskimi(?).

Z tego wynika, że im więcej dokona się zamachów, tym ściślejsze będą stosunki włosko-abisyńskie.

Cisza na froncie

Dalsze postępy wojsk rządowych pod Madrytem

Rada Obrony Madrytu donosi:

W dniu wczorajszym nie doszło do poważniejszych operacyj na froncie Jaramy. Wojska rządowe uczyniły postępy na odcinku Cuesta de las Tracides, na północny zachód od Madrytu. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Na odcinku Las Rosas oddziały rządowe posuwają się naprzód, nie natrafiając na opór przeciwnika.

Przewodniczący Rady Obrony Madrytu, gen. Miaja, udał się na inspekcję szeregu odcinków frontu madryckiego. W okolicach rzeki Jarama zażartość walk osłabła. Po ostatnich wielkich wysiłkach przeprowadzane jest umacnianie pozycyj szeregu punktów, lecz według przewidywań, przerwa w działaniach nieprzyjacielskich nie potrwa długo.

KOMUNIKATY GŁÓWNEJ KWATERY POWSTAŃCZEJ.

Według komunikatu powstańczej kwatery głównej na odcinku Leon został odparty atak wojsk rządowych, które pozostawiły na polu bitwy 23 zabitych. Na froncie madryckim odparto atak nieprzyjaciela na odcinku Arabaca. Nad rzeką Jarama udaremniono usiłowania wojsk rządowych wszczęcia działań zaczepnych.

Na froncie Sierra Nevada rozproszono oddziały wojsk rządowych, które się koncentrowały. Wzięto licznych jeńców. Straty wojsk rządowych przewyższają 30 zabitych.

NOWA KOMEDIA Z ZAKAZEM WYJAZDU OCHOTNIKÓW.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Rząd Rzeszy uchwalił ustawę, zakazującą obywatelom niemieckim wyjazdu do Hiszpanii i posiadłości hiszpańskich włącznie ze strefą protektoratu hiszpańskiego w Maroku w celu wzięcia udziału w hiszpańskiej wojnie domowej.

Dziennik oficjalny w Portugalii ogłosił dekret zakazujący werbunku obywateli portugalskich do Hiszpanii oraz wszelkiego rodzaju propagandy, uprawianej w tym celu. Obywatele portugalscy, znajdujący się w wojsku hiszpańskim powinni powrócić do Portugalii w ciągu miesiąca. Obywatele państw obcych, przejeżdżający przez Portugalię w celu wstąpienia do armii hiszpańskiej, będą karani sądownie.

Kto ponosi winę

za ruinę przemysłu węglowego w Polsce

Dyrektor departamentu górniczo - hutniczego min. przemysłu i handlu, p. Czesław Peche, wygłosił przed kilku dniami odczyt p. t. „Zagadnienia przemysłu węglowego w Polsce".

W odczycie tym dyr. Peche stwierdził, iż sytuacja przemysłu węglowego jest bardzo krytyczna. Winę tego stanu rzeczy przypisał dyr. Peche częściowo długotrwałemu kryzysowi, częściowo zaś samemu przemysłowi. Z różnych środków zaradczych prelegent odrzuca:

1) wolną konkurencję,

2) państwowy monopol węglowy i

3) prywatny syndykat węglowy, jako środki w obecnej chwili nieaktualne.

Najwłaściwszą natomiast drogą ratunku widzi w utworzeniu nowej konwencji węglowej, uzależnionej w znacznie większym stopniu od ministerium przemysłu i handlu, niż obecnie.

Ta nowa konwencja, o statucie narzuconym całkowicie przez departament górniczo-hutniczy, miałaby zapewnić:

1) usprawnienie kopalń drogą wykonywania wielkich robót przygotowawczych;

2) usprawnienie aparatu sprzedaży w kierunku większego zbliżenia konsumenta z producentem;

3) usprawnienie organizacji eksportowej i powiększenie eksportu przez odpowiednią zmianę polsko-angielskiej umowy węglowej;

4) przystosowanie przemysłu węglowego do potrzeb obrony państwa.

Na odczycie dyr. Pechego obecni byli jedynie urzędnicy ministerium przemysłu i handlu, urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz osoby postronne. Nie było na nim natomiast nikogo z pośród osób związanych z przemysłem węglowym lub z handlem węgla. W tych warunkach, jak podnoszą sfery gospodarcze, łatwo przyszło dyr. Pechemu zrzucić odpowiedzialność za obecny stan przemysłu węglowego na samych przemysłowców.

Ze swej strony przemysłowcy usiłują zrzucić odpowiedzialność za obecny stan przemysłu węglowego na p. Pechego, kierownika polityki węglowej, i twierdzą, że od szeregu lat nic się nie dzieje w przemyśle węglowym bez wiedzy p. Pechego, a bardzo często wprost z jego inicjatywy lub pod jego naciskiem.

Wystarczy przypomnieć umowę polsko - angielską, w wyniku której polski przemysł węglowy musi redukować swój eksport w chwili, gdy dzięki pomyślnemu kształtowaniu się koniunktury, mógłby go, w razie nieistnienia tej umowy, bardzo znacznie powiększyć.

W każdym razie zdolność produkcyjna kopalń polskich zmniejszyła się, jak twierdził poseł Sowiński w czasie debaty budżetowej, o 40% i grozi nam zupełnie poważnie brak węgla.

Wszystkie próby zrzucenia z siebie odpowiedzialności świadczą najwymowniej o głębokim upadku przemysłu węglowego w Polsce. („Press").

***

Na temat sytuacji w przemyśle węglowym zamieszczamy na innym miejscu wywiad z tow. Stańczykiem.

Goering w Polsce

Informacje prasy francuskiej o tej wizycie

W związku z pobytem premiera Goeringa w Polsce, „Matin" i „Petit Parisien" zamieszczają depeszę agencji Information z Londynu, która twierdzi, że jedyną konferencją polityczną, które gen. Goering odbył w czasie swego pobytu w Warszawie, była rozmowa u marszałka Śmigłego - Rydza. Gen. Goering, zaznaczając, że przemawia w imieniu kanclerza Hitlera, wyraził nadzieję, że stosunki niemiecko - polskie będą w przyszłości tak samo dobre, jak dotychczas. Niemcy — oświadczyć miał gen. Goering — **nie żywią żadnych rewindykacyj terytorialnych wobec Polski i ze swej strony wyraził nadzieję, że i Polska nie żywi żadnych roszczeń, któreby dotyczyły Prus Wschodnich (?).**

Omawiając stosunki niemiecko-francuskie, gen. Goering miał zaznaczyć, że żaden konflikt nie dzieli Niemiec i Francji i że Rzesza Niemiecka nie żywi żadnych zastrzeżeń w stosunku do sojuszu polsko - francuskiego, który uważa za sojusz ściśle obronny. Natomiast żywi dalej zastrzeżenia wobec paktu francusko - sowieckiego. (PAT.).

W Berezie zabraknie wkrótce miejsca

Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywrotową zostali wysłani z Wilna: Nochim Pozniak, Chaim Swidler, Michał Czarnecki i Konstanty Subocz. (PAT).

Znowu katastrofa kolejowa

Pociąg towarowy wjechał na wagony w Gdyni

Wczoraj o godz. 3.54 nad ranem na przejęciowym dworcu portowym w Gdyni na zajęty wagonami węglowymi tor najechał pociąg towarowy z Gdańska. Szereg wagonów zostało uszkodzonych. W katastrofie poniósł śmierć kierownik pociągu, Franciszek Hirsch. Tory nie zostały uszkodzone. Ruch towarowy nie uległ przerwie.

Przyczyną wypadku jest przyjęcie pociągu na tor zajęty. Dyżurny ruchu i trzej zwrotniczy zostali aresztowani.

Nowa rewolta w Iraku?

W Iraku, według niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości, wybuchły zaburzenia. Gen. Bakir Sidoi, który dokonał w październiku zamachu stanu, kazał aresztować dziesięciu oficerów, oskarżonych o wywołanie rozruchów. Gabinet rzekomo ustąpił. Król, według Reutera, polecił premierowi Hikmet Sulaimanowi utworzenie nowego Rządu.

Starcie pomiędzy socjalistami a hitlerowcami na Węgrzech

Wczoraj późnym wieczorem doszło w mieście Miskol (Węgry) do ostrego starcia między grupą młodzieży hitlerowskiej a członkami partii socjalistycznej. W wyniku bójki, w której ze strony narodowych „socjalistów" padło kilka strzałów rewolwerowych, jedna osoba została ciężko ranna. Powodem starcia było wtargnięcie narodowych „socjalistów" do lokalu młodzieży socjalistycznej. Policja poczyniła liczne aresztowania.

Napad faszystów włoskich

na kino chińskie w Szanghaju

Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że grupa marynarzy włoskich z okrętu wojennego „Lepante" wtargnęła do jednego z chińskich kinematografów, w którym wyświetlany był film sowiecki o wojnie abisyńskiej. Dwaj Rosjanie, zajęci przy projekcji filmu, zostali ciężko pobici, a aparat projekcyjny uległ zniszczeniu. Taśmę filmową marynarze zabrali ze sobą. Jednocześnie druga grupa marynarzy wdarła się do sali, gdzie zdemolowała całkowicie urządzenie.

Straty obliczane są na 20.000 dolarów chińskich. Po opuszczeniu kinematografu marynarze dali kilkanaście strzałów w powietrze i rozproszyli się. Dwaj pobici Rosjanie przewiezieni zostali do szpitala.

Powrót Habsburgów

staje się znowu aktualny

W związku z przyjazdem min. von Neuratha do Wiednia, który, to przyjazd, według wersji oficjalnej jest rewizytą kurtuazyjną, w kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że rozmowy kanclerza Schuschnigga z min. Neurathem toczyć się będą w pierwszym rzędzie na temat *ewentualnej restauracji Habsburgów,* oraz *sprawy hitlerowców niemieckich w Austrii.* Że rewizyta ta nie będzie miała jedynie charakteru grzecznościowego, wskazuje fakt przyjazdu z von Neurathem aż kilkunastu wyższych urzędników.

Jeżeli idzie o specjalnie dla Niemiec drażliwą sprawę restauracji, to kanclerz Schuschnigg oświadczeniem swym bynajmniej nie wyparł się ani idei restauracji, ani też domu Habsburgów.

W związku z tym w wiedeńskich kołach politycznych twierdzą, że misja von Neuratha nie będzie łatwą, oraz że ambasador niemiecki w Wiedniu Papen w czasie swego ostatniego pobytu w Berlinie odwodzić miał rzekomo min. Neuratha od prowadzenia rozmów na ten temat. Również wysiłki min. Neuratha uzyskania dla hitlerowców pewnego równouprawnienia, lub co więcej zapewnienia im pewnych wpływów w Rządzie, spotkają się z negatywnym stanowiskiem strony austriackiej. Zważywszy te trudności, wynik rozmów należy oceniać raczej pesymistycznie, nie jest jednak wykluczone, że dojdzie do pewnych kompromisów.

Budżet na plenum Sejmu

Zakończenie dyskusji nad budżetem Rolnictwa

Mowa min. Poniatowskiego

(W streszczeniu).

P. min. Poniatowski, nawiązując do piątkowej dyskusji, dłuższy ustęp swoich wywodów poświęcił omówieniu zagadnienia przebudowy ustroju rolnego. P. minister zastrzegł się zarówno przeciw tendencjom, których wyrazem było zawieszenie wykonania reformy rolnej, jak i tendencjom przeciwnym, żądającym zaostrzenia tempa reformy.

Odpowiadając p. Łubieńskiemu p. minister oświadczył:

„P. Łubieński zastosował następujący tok rozumowania: Min. Rolnictwa twierdzi, że drobne gospodarstwa włościańskie dają większy dochód społeczny, dochód bruttc na jednostkę powierzchni, i na tej podstawie p. poseł Łubieński stara się sugerować opinii publicznej, że wobec tego ministerium Rolnictwa dąży do tworzenia gospodarstw skrajnie drobnych. Tylko pierwsza połowa rozumowania jest ścisła. Przede wszystkim od strony faktu: Nie są tworzone gospodarstwa najdrobniejsze. Zgodnie z założeniami Konstytucji i wielokrotnymi oświadczeniami Rządu tworzy się gospodarstwa samodzielne, wystarczające do samodzielnego bytu rodziny chłopskiej. Przeciętna wielkość osad tworzonych z parcelacji rządowej i prywatnej stanowi 9,5 ha bez ośrodków pozostających przy parcelacji. Dla samej parcelacji rządowej cyfra byłaby jeszcze wyższa. Zatem w tym punkcie twierdzenie p. Łubińskiego nie opiera się na żadnym dowodzie rzeczowym".

P. minister przypomniał, że ustawa o reformie z 1925 roku była osiągnięta w drodze kompromisu i ten kompromis jest istotną podstawą do wykonywania parcelacji przez Rząd.

W odpowiedzi na zarzut pos. Hutten - Czapskiego co do Lasów Państwowych p. minister ograniczył się do stwierdzenia, iż nie rozumie wywodu twierdzącego, iż jakkolwiek wpłata Lasów Państwowych do Skarbu jest znaczna, to jednak dochód jest niedostateczny.

Po przemówieniu referenta zakończono dyskusję nad budżetem min. Rolnictwa i Reform Rolnych i przystąpiono do budżetu Oświaty.

BUDŻET OŚWIATY.

Referował pos. Pochmarski, podkreślając niewystarczalność budżetu na zaspokojenie chciażby najpilniejszych potrzeb. T. zw. taksa administracyjna jest hamulcem, utrudniającym dostęp dzieciom biedniejszym do szkolnictwa średniego i wyższego. Mówca podkreśla wielki wysiłek nauczyciela polskiego, pracującego często w ciężkich warunkach materialnych i broni Związek N. P. przed atakami wynikającymi z krańcowego zacietrzewienia.

Następnie zabrał głos p. minister Oświaty prof. Świętosławski.

Mowa Min. Oświaty

Z przemówienia p. ministra cytujemy niektóre ciekawsze ustępy. Mówiąc o wychowaniu młodzieży, p. minister oświadczył:

„Pragnę mianowicie podkreślić, że sytuację naszą także i w tej dziedzinie utrudnia fakt, że Polska graniczy z dwoma wielkimi państwami, w których rządza dwa skrajnie różne systemy totalne. Narażeni jesteśmy tak silnie, jak nikt inny na przesączanie się przeciwnych sobie wzajemnie obcych doktryn i haseł. A bezsporne jest przecie, że Polska nie powinna naśladować innych, że musi zachować swą odrębność nie tylko państwową, ale i ideową i znajdować własne rozwiązania wszelkich podstawowych zagadnień, związanych z jej bytem. Dotyczy to oczywiście i wychowania młodzieży, które musi być zgodne ze współczesną polską racją stanu i polskimi tradycjami wychowawczymi. Rozwiązanie to musimy mozolnie wypracować, wysuwając przy tym ciągle na plan pierwszy to, co łączy nas wszystkich, odsuwając na dalszy to, co nas dzieli, różnice poglądów i dążeń poszczególnych grup i klas społecznych".

Wreszcie przechodząc do zagadnienia szkolnictwa mniejszości narodowych, p. minister powiedział:

„Zaznaczam, że słuszne potrzeby językowo - kulturalne mniejszości narodowych w dziedzinie szkolnictwa mogą i powinny być zaspakajane przede wszystkim przez szkoły publiczne i państwowe. Inicjatywa prywatna w tym zakresie może uzupełniać tylko pracę czynników państwowych, przy tym podkreślam z całym naciskiem, że szkoły prywatne nie mogą mieć innych celów wychowawczych i innych zadań i obowiązków niż szkoły utrzymywane całkowicie lub częściowo przez Państwo. Muszę wyprowadzić z błędu tych, którzy przypuszczają, że szkoły prywatne mogą mniej rygorystycznie przestrzegać obowiązujących w całej Rzeczypospolitej przepisów i postanowień szkolnych.

Przejawy tej tendencji, na szczęście stosunkowo rzadkie i wynikające z wpływów postronnych, którym nie potrafiły przeciwstawić się należycie osoby i grupy zaintersowane, są i będą kategorycznie zwalczane.

...W interesie Rzeczypospolitej, na linii potrzeb zbiorowych wszystkich jej obywateli, zgodnie z duchem i tradycją dziejów Narodu Polskiego — leży zapewnienie obywatelom narodowości niepolskiej możliwości rozwoju pozytywnych wartości kulturalnych, składających się na wspólny dorobek, zdążających do utrwalenia siły i rozrostu Państwa Polskiego.

Po mowie p. ministra nastąpiła dyskusja.

Krwawe rozruchy w Palestynie

Z Palestyny donoszą, że w Tyberiadzie doszło do krwawych zajść. Oddział rewizjonistów (faszyści żydowscy) z grupy Żabotyńskiego maszerował w mundurach przez miasto, udając się na kolonię żydowską Tel Hai do pomnika Trumpeldora, jednego z założycieli legionu żydowskiego w czasie wojny, zabitego podczas zaburzeń na kolonii Tel Hai w roku 1920. Gdy oddział przechodził koło domów, gdzie mieszkają Arabowie, zaczęto do młodzieży żydowskiej rzucać kamienie. Wywiązało się starcie, w czasie którego 30 Arabów i 30 Żydów zostało poturbowanych. Policja, pragnąc zaprowadzić porządek, interweniowała, strzelając dwukrotnie do tłumu. Kilka osób zostało rannych, w tej liczbie dwóch policjantów brytyjskich zraniono kamieniami.

W Tel-Awiwie doszło do ponownych starć między Arabami i Żydami, wywołanych zakazem używania pojazdów, zaprzężonych w konie, w granicach miasta. Robotnicy i woźnice arabscy zaatakowali autobusy, kursujące między Tel - Awiwem a Jaffą. Władze przedsięwzięły wszelki środki celem przywrócenia porządku.

Poszukiwania nafty

Odkrycie nowych kopalń w Małopolsce

O przyszłości polskiego przemysłu naftowego stanowią przede wszystkim wiercenia poszukiwawcze. Ilość ich od szeregu lat nie jest zbyt wielka, a w konsekwencji niewielka jest również liczba odkrytych nowych pól naftowych. Do nowych terenów, odkrytych w r. ub., zaliczyć należy jedynie Lipie w pow. leskim (odkrycie „Polminu"), wyprzedzone opracowaniem geologicznym tej okolicy przez „Pioniera", jak i odkrycie przez „Pioniera" nowego zagłębia gazowego na Kosowszczyźnie. Lipie zostało rozbudowane w ciągu r. ub. na rentowną kopalnię, gaz zaś z Wierzbowca pod Kosowem umożliwił wiercenie głębokiego szybu „Hucuł", założonego na około 2 klm. w głąb.

Szyb poszukiwawczy S. A. „Gazolina" w Przedsłowiu, w okolicy Kolbuszowej, nie dał rezultatów i został zwinięty Poszukiwawczy szyb w Gajach Niżnych koło Stryja, założony przez „Małopolskę", a przejęty przez „Pioniera", uzyskał głębokość około 1.500 m., przy czym wiercenie jest nadal kontynuowane.

Wiadomości, jakie pojawiły się w prasie o odkryciu ropy w Niebyłowie, są przesadzone. Po 3 szybach pustych uzyskał „Pionier" w czwartym małą produkcję ropy. Wielkości jej ani trwałości przy bardzo kapryśnej strukturze Niebyłowa, zupełnie odmiennej od przyjętej dotychczas przez geologów, określić nie można. Tak więc w chwili obecnej do odkrycia niebyłowskiego nie należy jeszcze przywiązywać większej wagi.

W okolicy Stryja wiercone są jeszcze dwa szyby odkrywcze: jeden wierci „Małopolska", drugi — „Pionier".

MAŁY FELIETON

Ułatwione życie

W Mirmidonii było źle. Nie tak znowu, żeby zupełnie źle, ale dobrze też nie było.

Długo władcy Mirmidonii głowili się nad tym, jakie są przyczyny złego, i co należy uczynić, aby zło usunąć.

Po długich medytacjach przyszli do wniosku, że w Mirmidonii dlatego źle się dzieje, że Mirmidończycy są zanadto indywidualistami. Każdy Mirmidończyk chciałby nosić takie ubranie, jakiego nikt nie nosi, a każda Mirmidonka — taki kapelusz, jakiego żadna inna kobieta pod słońcem nie ma.

Ta pogoń za oryginalnością dotyczyła nie tylko zagadnienia ubrania, ale wogóle wszystkich dziedzin życia, a nawet sposobu wysławiania się, oraz myślenia.

Władcy Mirmidonii uważali, że taka pstrokacizna wikła stosunki, a przede wszystkim utrudnia kontrolę nad poddanymi władzy. A władcy Mirmidonii byli zwolennikami życia ułatwionego.

Dlaczego ma istnieć aż dziesięć czy więcej numerów kołnierzyków? To utrudnia handel i przemysł. Niech się ludzie stosują do kołnierzyków, a nie kołnierzyki do ludzi.

Dlaczego ma każdy ubierać się według własnego upodobania? Mundur rozwiązuje wszystkie zagadnienia. Dwa rodzaje mundurów: dla elity z dobrego sukna, dla hołoty — drelichowe.

Naczelnym hasłem Mirmidonii stał się wyraz standaryzacja. Standaryzowano ubrania, obuwie, meble, domy, mieszkania, zboże, jaja, bydło i t. d.

W końcu przyszła kolej na trumny. Właściciele zakładów pogrzebowych skarżyli się, że muszą mieć ogromny wybór trumien: dla szczupłych nieboszczyków i tęgich, dla wysokich i niskich.

— Dlaczego? — pytali się władcy Mirmidonii.

— Dlatego — odpowiadali karawaniarze — że są rozmaici nieboszczycy, a nieboszczycy znowu dlatego są tak różnolici, że ludzie nie są zestandaryzowani.

Przystąpiono do standaryzacji człowieka. Mężczyzna ma mieć 1,75 wysokoci, ma mieć okrągłą czaszkę, włosy blond, oraz wymiaru w klatce piersiowej tyle a tyle, w pasie tyle, wymiar ramion tyle, rąk tyle, nóg tyle i t. d. Ustalono wymiary wszystkich członków standaryzowanego człowieka.

Kobieta ma być piękną, platynową blondynką o następujących wymiarach... Tu nastąpiła tabela wymiarów poszczególnych części ciała.

Potem standaryzowano mowę ludzką, a wreszcie przystąpiono do zniwelowania uczuć i myśli Mirmidończyków. „Przykazano", by wszyscy jednakowo czuli i myśleli.

Do niedawna bardzo skomplikowane życie w Mirmidonii niezmiernie uprościło się, stało się ułatwionym, zupełnie łatwym, ale też jednocześnie śmiertelnie nudnym, tragicznie nudnym. Życie straciło cały swój urok i ludzie zaczęli masowo popełniać samobójstwa. Jedni truli się, drudzy wieszali, trzeci rzucali się pod standaryzowane parowozy, inni znowu skakali z górnych pięter, przecinali sobie żyły, strzelali do siebie i t. d.

I to było jednym urozmaiceniem, dla którego warto było żyć.

ULTIMUS.

Endecy w Zakopanem

napadli na urzędników Urzędu Skarbowego

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Zakopanem skazał Witolda Podgórskiego na 10 miesięcy więzienia, oraz Adama Kamińskiego i Józefa Paczuskiego po 6 miesięcy więzienia każdego za pobicie we wrześniu ub. r. w Zakopanem urzędników urzędu skarbowego.

Wykonanie kary sąd zawiesił na 4 lata. Inni oskarżeni zostali zwolnieni od winy i kary.

Należy zaznaczyć, że W. Podgórski jest prezesem koła Stronnictwa Narodowego w Zakopanem, zaś Kamiński — kierownikiem organizacyjnym tej partii na powiat nowotarski. (PAT.).

Wyuzdani fabrykanci

Sąd okręgowy w Brześciu po parodniowej rozprawie wydał wyrok skazujący właścicieli Tartaku w Małorycie — Ronda i Rozneholca — za dokonywanie od szeregu lat wymuszeń uległości na robotnicach, zatrudnionych w tartaku.

Rond skazany został na 8 lat więzienia, zaś Rozenholc — na 6 lat. (PAT).

Za przykładem amerykańskich gangsterów

W dniu wczorajszym dokonano w śródmieściu Nicei napadu bandyckiego, wzorowanego na metodach gangsterów amerykańskich. Dwóch zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku zaatakowało na jednej z głównych ulic miasta kasjera banku i zrabowało mu milion 350 tys. franków. Po dokonaniu rabunku bandyci wsiedli do samochodu, gdzie oczekiwał ich wspólnik i zbiegli. Przedsięwzięte przez policję poszukiwania w okolicach Nicei nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Sensacyjny ten napad wywołał w całym mieście olbrzymie wrażenie.

Wiatry i deszcze

Przewidywany przebieg pogody dnia 21-go lutego br.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. W dalszym ciągu odwilż. Porywiste, lecz już słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

Przegląd prasy

A WIĘC DZIŚ.

Dziś o g. 17.30 przez radio płk. Koc wypowie swą deklarację. Jak donosi radio, deklaracja zostanie **powtórzona** o 22.30 z płyty, po koncercie Kiepury w Krakowie.

Deklaracja budzi zrozumiałe zainteresowanie. Prasa sanacyjna pragnie nadać deklaracji charakter **programu dla całego narodu.** Np. „Express" pisze uroczyście:

> Chcemy bezpieczeństwa i potęgi Ojczyzny — po przez wszechstronny rozwój sił narodu i sprawiedliwość społeczną. Chcemy za Wodzem Naczelnym kroczyć ku bezpieczeństwu i wielkiej przyszłości naszej Ojczyzny.
>
> Jutro dowiemy się, jak tę drogę mamy odbywać, *w jakich ramach organizacji Narodu mamy kroczyć.*

I tak dalej.

Rzecz ciekawa, **„Gazeta Polska"** kładzie nacisk na konsolidację **gospodarczą.**

> Jesteśmy pewni, że koło haseł, wysuwanych przez skrystalizowaną polską myśl *gospodarczą* skupią się wszystkie elementy dynamiczne i twórcze — *niezależnie od różnic w poglądach,* które je niegdyś dzieliły, niezależnie od punktów wyjścia ich twórczej ewolucji.

Wczorasjzy wiecz. „Kur. Warszawski" pisze o deklaracji:

> Welle wiadomości, krążących w tych kołach, organizacja, której podstawą ma być jutrzejsza deklaracja, mieć będzie charakter specjalny, nie mający w naszym życiu politycznym dotychczas analogii.
>
> W szczególności, jak słychać, deklaracja płk. Koca nie będzie stricto sensu kreowaniem nowego zrzeszenia, ma to być raczej plan pracy.
>
> Oparciem tego planu będą konkretne zadania państwowe, podjęte już przez rząd bądź takie, które mają być w przyszłości zainaugurowane. Formą współpracy nie będzie przynależność członkowska; nowa organizacja nie będzie, jak to było w BB., werbować czy przyjmować członków, lecz ma dobierać sobie pracowników. którzyby spełniali określone zadania na swoim terenie pracy. Pracownicy ci mogą tworzyć pewne zespoły.
>
> Budowa jej będzie więc budową raczej od góry, niż od dołu. jak to zwykle się działo we wszelkich zrzeszeniach, w szczególności stronnictwach politycznych.

TOW. LONGUET W KRAKOWIE I PRADZE.

W *„Populaire"* z 17 b. m. znajdujemy korespondencję naszego niedawnego gościa, tow. Longuet. Opisuje swój pobyt w Krakowie i Pradze. W Krakowie — powiada — bawiłem przez jeden dzień, a mój tamtejszy przewodnik, tow. Zygmunt Gross z P.P.S., starał się, by mi ten dzień upłynął jaknajprzyjemniej.

W Pradze spotkał tow. Longuet tow. Soukup, marszałek Senatu. Uderzył mię — pisze tow. Longuet — *kontrast:* spostrzegłem odrazu, że ludność tu o wiele zamożniejsza. Tow. L. wysoko podnosi *demokratyzm,* pokojowość spółczesnej Czechosłowacji. Przez dłuższy czas rozmawiał z prezydentem Beneszem. Stwierdza kategorycznie, że znane niemieckie opowieści, jakoby Czechosłowacja stopniowo się „komunizowała" lub była zależna od Rosji Sowieckiej, są *nędzną bajką.* Przy ostatnich wyborach komuniści mieli 10% głosów; od tego czasu atoli znacznie osłabli, jak to wykazały ostatnie wybory gminne.

BARLICKI NIEZATWIERDZONY! BRAWO!!

Wśród klerykałów i ONR-ów wielka radość: Barlicki nie został zatwierdzony! hurra! niech żyje znakomita decyzja!

„Mały Dziennik" w specjalnym artykule aż koziołki wywraca w niepohamowanej radości. *„ABC"* oczywiście również. Dla charakterystyki „poziomu", — nieprawdopodobnego „poziomu":

> Mówią, że w związku z rozwiązaniem Gminy Żydowskiej p. Barlicki będzie się ubiegał o tytuł honorowego Żyda i miejsce w zarządzie tej czcigodnej instytucji (prawdziwym Żydem bowiem nie chce zostać, ze względu na związane z tym przykre formalności), podobno nawet ma zapewnione poparcie syjonistów i Bundu, a jedynie żabotyńcy robią mu wstręty. Boją się, żeby później razem z nimi na Madagaskar nie wyjechał.

Każdy przyzwoity człowiek tylko splunie z pogardą na ten chuligański „poziom".

„RESZTKI ZAINTERESOWANIA"

„Polonia" katowicka zastanawia się nad ostatnimi gestami opozycyjnymi Sejmu — w stosunku do min. Poniatowskiego. Czy z tych gestów coś wynika, czy mają jakieś znaczenie? Naturalnie *żadnego!*

> Nie pomogą boje prestiżowe, nie pomoże markowanie niezależności, nie pomogą piękne, na nutę opozycyjną wygłaszane, przemówienia, *bo nic z nich nie wynika. Resztki zainteresowania parlamentem nikną.*
>
> A w tym czasie, w ciszy gabinetów, mniej lub więcej wpływowych działaczy prorządowych, odbywają się *narady nad opracowaniem projektów ustawy o nowej ordynacji wyborczej. Widmo śmierci* politycznej dla tych, którzy wyszli z „igielnej" ordynacji płk. Sławka, ukazało się na horyzoncie.

O tych „naradach" nic dokładnego nie wiemy. Ale co do obecnego „Sejmu" — opinia o nim jest znana i jednolita.

„KONSOLIDACJA".

O tej „konsolidacji" coraz głośniej, coraz częściej. A każdy ją rozumie po swojemu. Poznański *„Nowy Kurier"* także rozprawia o konsolidacji — w słowach mglistych, podkreślając oczywiście moment „państwowy":

> Konsolidacja wewnętrzna jest rzeczą, która w Polsce, naszym zdaniem, nadchodzi, *musi nadejść,* bo w tym kierunku pcha naród jego instynkt. Poczucie solidarności, *wspólnej odpowiedzialności* za przyszłość Państwa i dążenia do budowy świadomej swego celu i swych przeznaczeń Polski, *obrony jej* i postawienia na wyżynach kulturalnych i cywilizacyjnych — to znamiona ideologicznego żywota odrodzonej Rzeczpospolitej, tego okresu, który idzie.

Wszystko to — *mgła!* „Sanacyjna mgła, puszczana w wiadomych celach. *Wzmocnienie państwa?* Dobrze, oczywiście. Ale przez *mechaniczne* „konsolidowanie" *z góry* niczego się nie osiągnie, „wzmocnienia" nie będzie, raczej odwrotnie. Bez społeczeństwa, działającego *swobodnie,* — wybierającego swobodnie, może nastąpić dalsza — *biurokratyzacja,* ale nigdy „konsolidacja". Bez chłopa, bez robotnika, bez najszerszych mas pracujących fizycznie i umysłowo można najwyżej stworzyć „elitę" — znanego gatunku. Prawdziwe wzmocnienie państwa — to oparcie go na masach i wolności. *Interes obrony?* właśnie wymaga tego samego.

„POPROSTU NIEPRAWDA".

Krakowski klerykalny *„Głos Narodu"* próbuje polemizować z artykułem tow. Niedziałkowskiego na temat rozdziału Kościoła i Państwa. Pisze:

> Jest to oczywiście program, który jest niemożliwy do przyjęcia dla wierzącego człowieka. Wierze prawwej sprzeciwia się to zrównanie wszystkich religij; a także prostemu rozsądkowi (prawda jest jedna, także w dziedzinie religii). Ale t. zw. program *„szacunku" kłóci się z praktyką PPS. Jej organizacja, jak TUR,* jej wydawnictwa itd. bardzo często *atakują religię i wyszydzają jej dogmaty...* Ten „nowy" program PPS obliczony jest na naiwnych.

Jest to po prostu *nieprawda.* Ani P.P.S., ani T.U.R. „atakowaniem religii i wyszydzaniem dogmatów" się nie zajmują. Chyba żeby „Głos" uważał za „dogmat" własne pomysły „korporacjonistyczne"...

K. Cz.

170 milionów chorych na malarię

Z danych Komisji dla walki z malarią przy Lidze Narodów wynika, że obecnie na świecie jest 170 milionów ludzi chorych na malarię. Zawrotna ta cyfra stanowi jedną dziesiątą ogólnej liczby ludności świata. Głównego środka dla walki z malarią — chininy, ludzkość zużywa rocznie 1387 tonn. Do niedawna głównym eksporterem chininy były Stany Zjednoczone, obecnie znajduje się ona w rękach Holendrów.

Straszna księga

Po procesie Radka, Piatakowa i t. d.

Przed nami ogromny tom (ok. 650 stron). Jest to **„Sprawozdanie z procesu antysowieckiego trockistowskiego centrum"**. Wydawnictwo „Komisariatu Sprawiedliwości" w Moskwie, po niemiecku. Ma to być „pełny protokuł stenograficzny".

Jest to **straszna księga,** — jedna z najstraszniejszych, jakie przeczytaliśmy w ciągu ostatnich dziesięcioleci., . Księga straszna swoim **KŁAMSTWEM.** Księga zastanawiająca swą **zagadkowością.** Ile jest prawdy wśród tych tysięcy niewątpliwych kłamstw? I co zmuszało tych ludzi do pośpiesznych, starannych **SAMO-OSKARŻAŃ?**

Czytaliśmy te „zeznania" jeszcze w prasie sowieckiej podczas trwania procesu. Ale teraz wszystkie zeznania, wszystkie mowy (np. prokuratora) razem przed nami. **REŻYSERIĘ** widać jasno: jak z książki, oskarżeni starają się nawalić na siebie jaknajwięcej z najhaniebniejszych, najstraszniejszych zbrodni. Szkodnictwo? Tak! Szpiegostwo? Tak! Porozumiewanie się z Hitlerią? Tak! Odbudowa kapitalizmu? Tak! Rozczłonkowanie ZSSR., oddanie Ukrainy Niemcom, kraju Nadamurskiego Japonii? Mordowanie masowe robotników? Organizowanie zamachów na Stalina i innych przewódców? Tak! ależ tak! rozumie się, oczywiście, kategorycznie tak, tak!

Obraz wprost **wstrząsający,** bez żadnej przesady. Bierzemy oto zeznania **PIATAKOWA,** jednego z najzdolniejszych (opinia Lenina) działaczy gospodarczych w ZSSR., zastępcy komisarza ciężkiego przemysłu.

Czy brał np. udział w robocie **TERORYSTYCZNEJ?** (str. 79). Oczywiście! I Piatakow opowiada: **„W Moskwie pod moim bezpośrednim** kierownictwem działała grupa Julina, do której należeli Askolski, Dokuczajew, Kołoskow. Zadanie miała — **zamordować Stalina** i Kaganowicza". Prokurator dla pewności jeszcze raz zapytuje: „Czyście kierowali tą grupą bezpośrednio"? Odpowiedź: „Tak, bez pośrednio, jako członek Centrum".

A teraz **SZPIEGOSTWO.** Czytamy o tym na str. 56. Prokurator Wyszyński zapytuje: „Czy członkowie waszej organizacji byli związani z **ZAGRANICZNĄ służbą szpiegowską".** Piatakow: „Tak, byli związani".

A teraz jeszcze **SABOTAŻ, szkodnictwo.** O działalności sabotażowej opowiada Piatakow długo. Jego wywody „uzupełnia" podsądny **Norkin,** „przypominając" Piatakowowi (a ten zaraz **potwierdza!),** iż Piatakow (str. 55) udzielał w swym gabinecie dyrektyw, by nie krępować się podczas sabotażu **śmiercią robotników,** bo ofiary są nieuniknione. Tenże Norkin „przypomina" dyrektywy (wskazówki) Piatakowa, by w razie wojny spowodować **pożary i wybuchy w zakładach wojennych.**

Dalej Piatakow opowiada o dyrektywach, których im, spiskowcom, udzielał Trocki: wojna się zbliża, ZSSR zostanie rozbity, trzeba więc porozumieć się z faszystami, zaskarbić sobie ich poparcie — oczywiście przy pomocy różnych koncesyj. W tym miejscu „dopomaga" Piatakowowi Radek (str. 63), opowiadając, że Trocki w swych listach wskazywał na konieczność **oddania Niemcom Ukrainy, a Japonii kraju Przymorskiego i Nadamurskiego.** Oczywiście koniecznym będzie odbudowanie kapitalizmu (str. 61) i udzielenie Niemcom koncesyj przemysłowych. Piatakow ze swej strony dodaje (str. 71), że Trocki omawiał z **HESSEM (!!),** zastępcą Hitlera, najważniejsze zagadnienia, t. zn. wojskowego zamachu w razie wybuchu wojny i **ORGANIZOWANIA PORAŻKI Z.S.S.R....**

Przytoczyliśmy parę ustępów z zeznań Piatakowa, aby przypomnieć oskarżenie, aby uprzytomnić atmosferę procesu. Nasuwa on mnóstwo zagadnień.

Przede wszystkim — ile **jest prawdy** w tych oskarżeniach i zeznaniach? Stwierdzamy, **że dowodów** — poza zeznaniami oskarżonych — nie było prawie żadnych. Mówiono o **listach** Trockiego, ale żaden list na sądzie nie figurował. O tej stronie procesu pisze tow. Abramowicz. Nie było żadnego poważnego świadka. „Gdyby — słusznie powiada tow. A. — wszyscy oskarżeni zgodnie wszystkiemu zaprzeczali, nie byłoby żadnego istotnego dowodu". Nawet niektóre „fakty", podane w zeznaniach, zostały już obalone — jak np. podróż lotnicza Piatakowa do Oslo, do Trockiego. Tow. A. zwraca uwagę na analogię procesu Piatakowa z dawnym procesem „mieńszewików" w r. 1931 — tam też były „zeznania", były (rzekome) „podróże"; a wszystko okazało się fałszem.

Zastanawia jeszcze druga rzecz — **pomieszanie** w procesie znanych starych działaczy na jednej ławie podsądnych z podejrzanymi typkami, o których sam prok. Wyszyński mówi w swej mowie oskarżycielskiej, jako o łobuzach („szpiedzy i wywiadowcy", str. 504). To pomieszanie naturalnie ułatwiało robotę oskarżeniu.

Dalsza kwestia — skąd te nerwowe, pośpieszne, pełne gorączkowej gotowości **samooskarżenia?** Opinia ogromnie interesuje się właśnie przede wszystkim tą sprawą. Ale objaśnień może być cały szereg. Zwracamy uwagę na artykuł Ciligi (jugosłowiańskiego opozycyjnego komunisty), który w „Soc. Wiestniku" opisuje różne „sposoby", stosowane w więzieniach G. P. U. — zimne cele, nocne badania, trzymanie przez kilka dób w kolejce przed drzwiami sędziego śledczego i t. p. Ciliga sam obserwował te rzeczy, bo przez kilka lat siedział w sowieckich więzieniach.

Jeszcze inna sprawa — **polityczny sens** procesu; poco był Stalinowi potrzebny? Tow. Alter w „Myśli Socjalistycznej" pisze, że dążyło się do usunięcia wszystkiego, co stoi w sprzeczności z samowładztwem Stalina. Naturalnie. Ale dlaczego właśnie **teraz** ten proces był potrzebny? Zapewne w związku z dużym prądem niezadowolenia w kraju, zwłaszcza wśród młodzieży. Jeśli prawdą jest to, co pisze Bassecher w „Neue Freie", że aresztowano 8.000 opozycjonistów, w takim razie sprawa jasna. Inni znowu zwracają uwagę na chęć przełożenia odpowiedzialności za wadliwie funkcjonujący przemysł (zwłaszcza wojenny) na opozycję, na sabotażystów.

Wreszcie — **skutki** polityczne i moralne — są poprostu **ogromne!** Politycznie proces pomniejsza prestiż ZSSR na zachodzie, nawet w partiach komunistycznych. Zarazem nastraja masy robotnicze i partie socjalistyczne na ton wielkiej nieufności względem ZSSR i Kominternu.

Moralny prestiż ZSSR upadł znacznie. Opinia nie może sobie poprostu dać rady ze znaną alternatywą: albo to jest wszystko prawda, co mówią o sobie oskarżeni — w takim razie jakże nisko upadli starzy bolszewicy, łącząc się z Hitlerią i jej szpiegami! albo też to jest nieprawda, a w takim razie jakże nikczemne są metody stalinowskich rządów! Idea **dyktatury** została bardzo osłabiona.

Jest to **„wyrok na bolszewizm"** — pisze „Soc. Wiestnik".

„Wszak podsądnym nie dowiedziono żadnego **czynu".** Bardzo trafna uwaga. Zamach na Mołotowa? (ten w Syberii, w aucie). Ale wygląda bardzo nieprawdopodobnie. Poza tym jakieś gadanie, jakieś listy (które zresztą pokazane nie zostały) i t. d.

Ten proces (już trzeci) jest dla bolszewizmu wielkim ciosem — przynajmniej w opinii Zachodu. Tow. F. Adler pisze w art. „Nowy proces inkwizycyjny" — „Dopóki władcy moskiewscy będą stosować podobne metody sądowe i nie przejdą do metody wykrywania prawdy, do tego czasu **nieufność** względem nich będzie niepokonana".

Tym czasem dojrzewa pono nowy „proces" — Bucharina, Rykowa, Rakowskiego, Ugłanowa i t. p. Miażdży się wszystkich starych bolszewików na chwałę stalinowskiego jedynowładztwa. Już dziś zaczyna przybierać charakter bonapartyzmu. Co będzie dalej?

K. CZAPIŃSKI.

Echa rozwiązania Lwowskiego Oddziału

Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Dd decyzji Lwowskiego Starostwa Grodzkiego, które rozwiązało Oddział Ligi, Zarząd Oddziału odwołał się do Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego. Odwołanie stwierdza, że przyczyny, na które powołuje się Starostwo w swym uzasadnieniu rozwiązania w rzeczywistości nie zachodzą. Motywując szczegółowo swe stanowisko, Zarząd Ligi pisze w końcu:

... „Liga, ze względu na swoje założenia ideologiczne, stała się przedmiotem ataków najrozmaitszych ugrupowań reakcyjno - politycznych i ich organów prasowych. Robi się z Ligi jakąś organizację skrajnie lewicową, to znowu masońską, a nawet komunizującą lub komunistyczną. W rzeczywistości jednak Liga nie jest organem ani narzędziem, ani też opiekunem lub protektorem czy to radykalizmu, czy masonerii, czy wreszcie komunizmu. Służy ona jedynie i wyłącznie tym celom, które przewidziane są w jej statucie i które mieszczą się w samej jej nazwie: jest obrończynią praw ludzkich i obywatelskich. I czy naruszenia tych praw dopatrzy się w procesie Thälmanna, czy w procesie moskiewskim, czy uważać będzie, że prawa te naruszone zostają przez istnienie obozów koncentracyjnych na wyspach Liparyjskich we Włoszech, w Oranienburgu w Niemczech, na wyspach Sołowiejskich w Rosji Sowieckiej lub u nas w Berezie, uważać będzie za swój obowiązek podnieść przeciw temu głos protestu i przestrogi.

Podobnie protestować i nawoływać będzie do opamiętania, jeśli się będzie biło i poniewierało ludzi tylko dlatego, że należą do innej klasy, wyznania czy narodowości.

Działalność Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Poisce i jej rozwiązanego Oddziału lwowskiego szła po tej linii i nigdy z niej nie zbaczała.

Że działalność ta nie zejdzie na manowce, że Liga nie da się wyzyskać dla niczyich celów politycznych czy partyjnych, gwarantował to osobowy skład członków Ligi, a przede wszystkim skład Zarządu zarówno Centrali, jak i Oddziału lwowskiego. W obu tych ciałach zasiadają ludzie, którzy całą swoją przeszłością, swym charakterem i swoim stanowiskiem społecznym dają pewne gwarancje, że podjąwszy się kierownictwa tej instytucji, nie przekroczą jej zakresu działania i nie będą przemycali, pod pozorem działalności o charakterze ogólno ludzkim żadnego innego działania, zwłaszcza zaś działania szkodliwego dla Państwa, którego są obywatelami".

Do wiadomości naszych czytelników!

Prenumeratę pism socjalistycznych po cenach normalnych można zamawiać w niżej podanych miejscowościach u kolporterów organizacyjnych:

1) Biała koło Bielska, A. Pysz, ul. Komorowicka 4.

2) Bochnia, Dom Górników.

3)Białystok, St. Lazuruk, ul. Jurowicka 10.

4) Kołomyja, D. Hilschrath, ul. Parkowa 9.

5) Ostrów Wlkp., E. Jonas, ul. Rejtana 60.

6) Poznań, Koło ZZK., ul. Stroma 24.

7) Sosnowiec, Oddział „Robotnika", Jasna 26.

8) Sierpc., Ch. Bergson, ul. Piłsudskiego 15.

9) Zakopane, M. Mateja, ul. Krzeptówki 1207.

Wywiad z tow. Stańczykiem

Prawda o przemyśle węglowym i o „Wspólnocie Interesów“

Zwróciliśmy się do tow. Jana Stańczyka z prośbą o udzielenie nam wywiadu na temat sytuacji „Wspólnoty Interesów“ oraz całokształtu zagadnień przemysłu węglowego.

Jaki jest stosunek obecnego Zarządu „Wspólnoty Interesów“ do robotników?

Położenie robotników w przedsiębiorstwach „Wspólnoty Interesów“ nie uległo, z chwilą objęcia kierownictwa przez obecny Zarząd, zmianie ani na lepsze ani na gorsze. Zmiany nastąpiły jedynie w składzie Dyrekcji. Usunięto kilku dyrektorów, płacąc im odszkodowanie, a na ich miejsce przyjęto nowych. Te zmiany obchodzą robotników i opinię publiczną tylko dla tego, że są kosztowne.

Wobec tego nie widać w polityce nowego Zarządu „Wspólnoty“ w stosunku do robotników nowej myśli?

Owszem, nowe myśli Zarządu „Wspólnoty“ szły w kierunku dalszej koncentracji wydobycia węgla na jeszcze całkiem nie zdewastowanych kopalniach i powiększenia urlopów turnusowych. Tym zamysłom przeciwstawili się jednak stanowczo górnicy.

Co sądzić o szeroko reklamowanej polityce zbytu węgla, o nowej polityce handlowej „Wspólnoty“?

Zdaje się, że możność tak poważnego — jak podaje „Wspólnota Interesów“ — rozszerzenia zbytu węgla na wieś jest, mówiąc ostrożnie, przereklamowaniu.

Nie przeczę, że — przy odpowiedniej reorganizacji — dotychczas zbyt sztywnego aparatu handlowego i przy niższych cenach można sprzedać większą ilość aniżeli dotychczas węgla na wsi, lecz nie wydaje mi się prawdziwym twierdzenie, że obniżka cen węgla dla konsumenta miejskiego **bez równoczesnej poprawy ogólnej wsi** może stworzyć stałego konsumenta węgla na wsi. Masy chłopskie, nie mając dosłownie pieniędzy na sól, zapałki, mydło i naftę, nie będą przecież nabywać węgla. Kto zna wieś, ten wie, że biedni chłopi, a takich jest większość w Polsce, palą w piecach drzewem, a nawet słomą.

Zresztą olbrzymia większość pieców na wsi nie jest przystosowana do palenia węglem.

Pierwsze dodatnie rezultaty, osiągnięte przez „Wspólnotę“ — to następstwo wygłodzenia nawet tych nielicznych instytucyj (szkoły, urzędy gminne), dalej dworów i t. p., które mogą się zdobyć na jednorazowy wysiłek zakupienia węgla.

Na stałe jednak nabywanie węgla przy obecnym położeniu wsi — nawet te instytucje i warstwy zdobyć się nie mogą.

Od czego zależy odrodzenie przemysłu węglowego?

Jedynie od ogólnej poprawy gospodarczej kraju. Obecnie ceny węgla są bezsprzecznie wysokie, ale — mimo to — położenie gospodarcze samych kopalń jest ciężkie. Sytuacja kopalni poprawiłaby się natychmiast, nawet przy niższych cenach, gdyby zbyt węgla w kraju możnaby poważnie podnieść. A zatym — jak widzimy — rozwiązanie trudnej sytuacji w górnictwie węglowym nie leży na odcinku cen, lecz polega na podniesieniu ogólnego zbytu na rynku krajowym. Sama zniżka ceny — bez ogólnej poprawy gospodarczej — nie zwiększy zbytu...

Naprzykład: jeżeli fabrykant towarów włókienniczych nie ma zamówienia na te towary, ma nawet taki węgiel za darmo, każąc mu tylko zapłacić koszty przewozowe i tak by tego węgla nie odebrał, nie potrzebując go do kotłów unieruchomionej fabryki.

Czy postulat skrócenia czasu pracy pozostaje w związku z poprawą sytuacji gospodarczej?

Poprawa ogólnego położenia gospodarczego może nastąpić tylko wówczas, gdy wprowadzimy do procesu produkcji wielką ilość ludzi i zwiększymy w ten sposób ogólne dochody szerokich mas konsumentów.

Skrócenie czasu pracy w górnictwie umożliwiłoby zatrudnienie ok. 15 tys. ludzi więcej, a skrócenie czasu pracy w całym polskim przemyśle i handlu zwiększyłoby zatrudnienie o ok. 300.000 ludzi.

Ile jest prawdy w pogłoskach, że Rząd zamierza „Wspólnotę“ sprzedać prywatnym kapitalistom?

Początkowo traktowałem tę pogłoskę jako jedną z tak wielu w naszej prasie nieprawdziwych sensacyj. Przecież „Wspólnotę“ mogli kapitaliści nabyć bezpośrednio od Flicka. Rząd zresztą namawiał ich do tego. Sytuacja jednak wówczas była nieco inna aniżeli dziś. Nie mieliśmy jeszcze pożyczki francuskiej na dozbrojenie i planu inwestycyjno - dozbrojeniowego.

Obecnie prywatni kapitaliści widzą, że przedsiębiorstwa „Wspólnoty“ będą pracowały, bo Rząd będzie zamawiać produkcję hut na dozbrojenie i będzie płacił, mając na to pokrycie z pożyczki francuskiej i innych źródeł przewidzianych w budżecie i w planie inwestycyjno - dozbrojeniowym.

Gdyby Rząd sprzedał „Wspólnotę“ prywatnym kapitalistom, zresztą z rozłożeniem zapłaty na 10 lat, to kapitaliści zrobiliby świetny interes. Z zysków, jakie osiągaliby za dostawy rządowe, zapłaciliby cenę kupna przedsiębiorstwa w ciągu 10 lat i mogliby przeprowadzić potrzebne inwestycje. Staliby się właścicielami tego najpotężniejszego w Środkowej Europie przedsiębiorstwa, bez włożenia własnych kapitałów.

Miejmy jednak nadzieję, że ten kapitalistyczny manewr zostanie pod wpływem stanowiska opinii publicznej uniemożliwiony.

(W).

Muzeum Narodowe w Warszawie

Otwarcie wystawy malarstwa francuskiego

Dn. 19 b. m. odbyło się otwarcie wystawy malarstwa francuskiego **„Od Maneta po dzień dzisiejszy“**, zorganizowanej przy współudziale Muzeum Narodowego w Warszawie przez Association Française d'Expansion et d'Echanges Artistiques.

Przed otwarciem, dokonanym przez p. premiera Składkowskiego, przemówienie inauguracyjne wygłosił ambasador Francji, p. Noël. „Obecna manifestacja artystyczna — mówił p. Noël — stanowi przyjazny wyraz hołdu dla Polski. Widzę w niej preludium uroczystości, która w niedługim czasie odbędzie się w Paryżu w pobliżu pomnika Mickiewicza i Placu Warszawskiego — uroczystości otwarcia pawilonu polskiego na wystawie światowej“.

Wystawa zgromadziła 89 najcelniejszych prac mistrzów tej miary, co Manet, Monet, Cézanne, Renoir, Pissarro, Gauguin, Van Gogh, Matisse, Légor i wielu wielu innych. Obrazów tych użyczyły wystawie galerie Louvru i Luksemburska, oraz wiele kolekcji prywatnych.

Wystawa trwać będzie do 20 marca. Wobec wyjątkowo niskiej ceny biletów wstępu: 10 gr. dla dorosłych i 5 gr. dla młodzieży (w niedziele i święta bezpłatnie) zwiedzić ją powinni wszyscy, interesujący się sztukami plastycznymi.

Rzeczy znamienne

Ciążenia i powinowactwa ideowe

Z różnych krańców Rzeczypospolitej sygnalizuje się jednocześnie o wzmożonej akcji hitlerowców. Działalność ta prowadzona jest systematycznie i planowo. Kieruje nią z zewnątrz Centrala organizacji Niemców za granicą (Gau Ausland), funkcjonująca przy niemieckim Ministerium Spr. Zagranicznych, a stanowiąca w rzeczywistości organizację „irredenty“ niemieckiej w krajach sąsiednich.

„Słowo Pomorskie“ przytacza fakty, świadczące o *planowej* akcji, mającej na celu wzmocnienie niemieckich pozycji w pewnych punktach, posiadających ważne znaczenie strategiczne. Inne pismo donosi o wzroście aktywności hitleryzmu wśród niemieckich kolonistów w Małopolsce Wschodniej, o całym sztabie hitlerowców niemieckich, przysłanych z Niemiec, a mających urabiać różnymi środkami i metodami tamtejszych kolonistów niemieckich. Dopiero co zakończony proces N. S. D. A. B. w Katowicach wykazał niezbicie sens działalności hitlerowców śląskich.

A oto jeszcze jeden fakt, wskazujący na cele i dążenia hitleryzmu niemieckiego w Polsce. W piśmie niemieckim „Posener Tageblatt“, wychodzącym w Poznaniu, umieszczono cały tekst mowy kanclerza Hitlera, wygłoszonej w dn. 30 stycznia. Poświęcono tej mowie pięć stron bitego druku! Sam ten szczegół wystarczyłby do ujawnienia właściwego oblicza owego pisma, będącego organem „zjednoczenia niemieckiego“ — „Deutsche Vereinigung“, organizacji, która głosi o sobie, że uważa się za organiczną część niemieckiego ruchu narodowo - „socjalistycznego“. Ale szczególnie charakterystyczna i godna uwagi **jest drobna napozór okoliczność, że z całego przemówienia kanclerza wspomniane pismo, wychodzące nie w Niemczech, lecz w** *Polsce*, opuściło jeden jedyny ustęp, a mianowicie ten, w którym Hitler powiedział, że *„NARÓD I PAŃSTWO POLSKIE STAŁY SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ“*.

Nie jest to dziełem przypadku. Pismo hitlerowskie, wychodzące w Polsce, tym jednym drobnym opuszczeniem zaznaczyło wyraźnie swoje stanowisko wobec Państwa Polskiego. Podczas gdy wywody „Führera“ były przeznaczone na eksport, postępowanie „Posener Tageblatt“ obliczone jest na efekt wobec Niemców, zamieszkałych w granicach Polski. Stąd różnica. Wiemy też, jak ścisłej dyscyplinie wobec organizacji macierzystej podlegają organizacje hitlerowskie, znajdujące się poza granicami Niemiec, wiemy, że kierują się w swej działalności dyrektywami, otrzymywanymi z zewnątrz. Te same zasady, które obowiązują „Posener Tageblatt“, obowiązują też i hitlerowskie organizacje w Polsce. Stąd bardzo łatwo o wnioski, wyjaśniające nam podłoże przytoczonego przez nas faktu.

Rzecz to niezmiernie charakterystyczna, że na fakt ten jedno zaledwie pismo polskie zwróciło uwagę. Cała prasa „narodowa“ w każdym objawie wolnego ducha, w każdym obywatelu, nie należącym do ruchu „narodowego“ węsząca zamachowców na całość Państwa, nie zajmuje się wcale sprawą akcji hitlerowskiej w Polsce, akcji planowej o wielkim nakładzie ludzi i środków materialnych ,akcji, zagrażającej *naprawdę* całości Rzeczypospolitej.

Czy jest to dziełem przypadku? Bynajmniej! Gdzież w takim razie szukać przyczyny tego na pozór dziwnego zjawiska? Łączność duchowa między naszym rodzimym faszyzmem a faszyzmem niemieckim czyni nasz ruch „narodowy“ nieczułym na niebezpieczeństwo, grożące Rzeczypospolitej z za zachodniego kordonu.

L. F.

„Fachowy“ punkt widzenia

Ostatni numer „Maszynisty“, pisma Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych, zawiera następującą refleksję w związku z tak częstymi u nas w ostatnich czasach katastrofami kolejowymi:

„Miarą bezpieczeństwa i porządku ruchu kolejowego nie jest i nie powinna być ilość i rozmiar wydanych papierków i obowiązujących przepisów, paragrafów, instrukcyj, tudzież wyjaśnień, zmian i uzupełnień do nich. Jest wręcz przeciwnie“.

Tak zapatruje się na przyczyny katastrof kolejowych organ prasowy fachowców. Głębszej i istotniejszej przyczyny tych katastrof doszukuje się „spec“, nietyle od kolejnictwa, co od węszenia, „fachowiec“ z „Merkuriusza Ordynarnego“:

„Zdezorganizowanie kolejnictwa nie jest rzeczą zbyt trudną, jeśli rozporządza się dostatecznymi funduszami i gęstą siecią agentur. W carskiej Rosji, przed rokiem 1905, wywiad japoński potrzebował sześciu miesięcy na kompletne rozstrojenie kolejnictwa. A zważmy, że wywiad japoński nie rozporządzał w Rosji niczym, prócz pieniędzy. Nie rozporządzał japońską partią Rosji, nie rozporządzał „fołksfrontem“, nie rozporządzał Ligą Ochrony Praw Człowieka wybranego, nie rozporządzał Z(arządem) N(aszego) P(propagitu), nie rozporządzał prasą, szerzącą to, co Niemcy nazywają „Kulturjapanismus“.

Tak oto wyglądają **przyczyny katastrof kolejowych w oświetleniu naszego zacietrzewionego do utraty przytomności fachowca od denuncjacji i szkalowania wszystkiego, co nie „narodowe“ i odmiennie myślące. Na bielmo jest jedno tylko lekarstwo — zabieg chirurgiczny, na złą wolę — niema lekarstwa.** Andrzej Strug, stojący na czele Ligi Obrony Praw Człowieka, — jedną z przyczyn katastrof kolejowych, to nawet jak na nasze smutne stosunki wcale niezgorszy kawał!

J. R.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materji niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Salon Malarski 1937 r.

w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie

(Wrażenie ogólne)

Jeszcze jeden eksperyment. Bardzo nieudały, a nawet odstraszający. Zdaniem niektórych członków Zarządu I. P. S-u doroczne Salony za ubiegłe lata nie odpowiadały swemu zadaniu — nie były „na poziomie“. Zorganizowano więc obecnie ów Salon na nowych zasadch, bez „jury“, a jedynie na podstawie selekcji, dokonanej przez komisarza wystawy, p. dr. Tretera, który w pierwszym rzędzie miał uwzględnić laureatów obu zeszłorocznych Salonów, t. j. Związku Zawod. P. A. P. i „Bloku“. W ten sposób spodziewano się osiągnąć możliwie wysoki poziom artystyczny tej dorocznej wystawy.

Lecz inicjatorom tej nowej metody organizacyjnej chodziło zgoła o co innego. Nie wszystkim bowiem wiadomo, że Związek Zaw. Pol. Art. Plast. jest najpotężniejszą (ilościowo i jakościowo) organizacją artystów polskich, obejmującą wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej. W przeciwieństwie do warszawskiego „Bloku“ — Z. Z. P. A. P. skupia w swym gronie przeważnie malarzy (330 na 400 czł. Związku). Chodziło więc o to, by wobec tej zdecydowanej przewagi Związku, malarstwo „Bloku“ wyszło na tym Salonie możliwie obronną ręką, jako organizacja pod każdym względem conajmniej równorzędna, różniąca się tylko kierunkowo od Związku Zaw. P. A. P. Sprytna gra prof. Pruszkowskiego, twórcy i organizatora „Bloku“, polegała na tym, by dzięki owej „nowej metodzie“ organizacyjnej, przemycić na Salon jaknajwiększą ilość swych członków i sympatyków. Nic więc dziwnego że wśród zaproszonych do wzięcia udziału w owym „eliminacyjnym“ pokazie — znalazło się ni mniej ni więcej, tylko 40% malarzy z „Bloku“ — podczas, gdy ze Związku powołano zaledwie 19% — a więc mniej niż połowę, co odpowiada mniej więcej układowi sił w Radzie I. P. S-u, gdzie na 12 reprezentantów i sympatyków „Bloku“, Związek posiada zaledwie 6 przedstawicieli.

W ten więc sposób dokonano owej „eliminacji“ — mimo, iż komunikat I. P. S-u, opublikowany w prasie latem ub. roku — wyraźnie zapowiedział, że „dobór obrazów na Salon będzie uzależniony od stopnia indywidualnego artystycznego wysiłku i osiągniętego poziomu, a nie od przynależności dzieła do jakiegokolwiek kierunku“ — mimo, iż na konferencji prasowej w I. P. S-ie, p. Treter wyjaśnił zebranym, że przy selekcji dzieł na „salon“ nie kierował się żadnymi sympatiami, czy antypatiami do wspomnianych ugrupowań artystycznych i t. p. Biorąc na serio owe „zapowiedzi i wyjaśnienia“ — musielibyśmy w końcu przyjść do przekonania, że zdaniem p. komisarza „salonu“, owych „indywidualnych wysiłków artystycznych“ należałoby raczej poszukiwać w grupie „Bloku“, bo ten nie reprezentuje żadnego kierunku“ — aniżeli wśród artystów Zw. Zaw. P. A. P., gdzie istnieją jednak przeróżne „kierunki“, z którymi p. komisarz jest widocznie w niezgodzie, jako, że rady sobie z nimi dać nie może, do czego się sam zresztą przyznał otwarcie, kiedy jeszcze próbował swych sił w artystycznej (w recenzji z wystawy „Praesensu“ w 1928 r. w Zachęcie). Co więcej — idąc konsekwentnie po linii powyższych spostrzeżeń i faktów — musielibyśmy również przyjść do wniosku, że Inst. Prop. Sztuki — nie jest niczy minnym, jak tylko dość niezręcznie zamaskowaną domeną „Bloku“. W ten sposób, jakimś przedziwnym zrządzeniem złośliwego fatum — powtarza się „kubek w kubek“ ta sama historia, jak z Zachętą przed 12-tu laty, gdzie artyści postępowi, zmajoryzowani przez zramolizowanych pierników i wstecznych „miłośników“ — musieli, po zdjęciu swych obrazów ze ścian, opuścić nazawsze niegościnne mury pałacu sztuki przy pl. Małachowskiego, marząc bezczynnie przez długie lata o swej własnej placówce wystawowej, której niejasne kontury zarysowały się już wówczas w głowie genialnego organizatora ś. p. Skoczylasa. I są jeszcze tacy naiwni, którzy twierdzą, że historia nie lubi się powtarzać...

Zanim jednak gotowa powtórzyć się dosłownie — Instytut Prop. Sztuki winien — póki jeszcze czas — zmienić gruntownie swój kurs polityki wystawowej i ustosunkować się do innych ugrupowań bardziej sprawiedliwie i po koleżeńsku. Granice fair play bezwzględnie go obowiązują.

Czy jednak można przeciwstawić na Salonie, żywotnej i twórczej sztuce członków Zw. Z. P. A. P.-ów do cna zakłamany, akademicki manieryzm „Bloku“? Nawet owe metody i sposobiki organizacyjne w niczym temu ostatniemu nie pomogły, a na pierwszy plan wybija się na tym pokazie daleko zaawansowane malarstwo Związku, które mimo wszystko nadaje ton wystawie. Mimo jednak owej „eliminacji“ — Salon tegoroczny nie przedstawia się bynajmniej korzystniej od wystaw tego typu w ub. latach w I. P. S-ie. Z tej zapewne przyczyny proponowaną początkowo nazwę „eliminacyjny“, zmieniono na znacznie skromniejszą „malarski“ — co i tak w stosunku do „Bloku“ jest niemałą przesadą. Naogół bowiem — malarstwo „Bloku“ nie ma wiele wspólnego z malarstwem stalugowym „pur sang“, a raczej z dekoracją ścienną dawnego typu lub ze sztuką „stosowaną“.

Najlepiej stosunkowo prezentują się tu malowidła „kapistów“ (K. P. = Komitet Paryski) i grup im pokrewnych — wielu jednak znanych i utalentowanych artystów pokazano tam raczej od strony ich słabizu i niedomagań artystycznych — aniżeli od ich wartości i zalet malarskich, które zjednały mu opinię poważniejszej krytyki i znawców sztuki. Tylko niewielu wystawcom udało się podtrzymać swój dobrze zasłużony autorytet — obecność zaś kilkudziesięciu prac całkiem słabych i mniej niż przeciętnych — obniża poziom tego pokazu, który w żadnym razie nie może stanowić podstawy do eliminacji na wystawę paryską w bież. roku, gdzie należy pokazać malowidła wyborowe wybitniejszych twórców z ostatnich lat kilkunastu.

Brak krakowskiej „Sztuki“ oraz modernistów łódzkich — również nie przyczynia się do sukcesu tej imprezy — którą szczegółowiej omówimy w następnym numerze.

K. Winkler.

Cienie japońskie nad Singapore

Twierdza Imperium brytyjskiego na Dalekim Wschodzie

DYPLOMATA, KTÓRY COŚ WIE...

Było to w Paryżu ubiegłej jesieni. Po skończonym obiedzie, towarzystwo przeszło do salonu na kawę, cygara i likiery.

Jednym ze współbiesiadników był pewien dyplomata, który nagle, dla przyczyn niewiadomych, porzucił przed kilku laty swą karierę. Od tego czasu ulubionym jego zajęciem było podróżowanie.

Przy kawie rozmowa potoczyła się na temat rozwoju stosunków międzynarodowych. Dyplomaci, jeśli zdecydują się mówić, potrafią powiedzieć rzeczy ciekawe. „Kto chce mieć dobry punkt obserwacyjny, z którego śledzić by mógł bieg bliskich wydarzeń dziejowych, niech jedzie do Singapore".

MOZAJKA NARODÓW W SINGAPORE.

Singapore jest to jedno z najciekawszych miast na Dalekim Wschodzie. Miasto czyje? Pozwól mówić cyfrom.

Singapore liczy 550.000 mieszkańców, najróżniejszych ras i narodowości. Trudno sobie wyobrazić większą mozajkę narodów, złożonę z 7000 euro-azjatów, 8000 Arabów, 28.000 Jawajczyków, 37 tys. Malajów, 51.000 Hindusów, członków najróżniejszych szczepów, tamilów, telugów, syngalezów, bengalów i t. p.

A teraz dwie cyfry, dające najwymowniejszą odpowiedź na postawione na wstępie pytanie: 8000 Europejczyków przeważnie Anglików rządzi olbrzymią, zwartą masą 422 tys. Chińczyków, co odpowiada obliczonemu w przybliżeniu stosunkowi 1 : 50.

CHIŃSKIE OBYCZAJE NADAJĄ TON MIASTU.

W wąskich ulicach Singapore unosi się mdły zapach rozwieszonej bielizny. Wszędzie widać kulisów, uginających się pod ciężarem pakunków, dźwiganych na plecach. W rozgwar handlujących, wychwalających krzykliwie zalety sprzedawanych towarów, których wartość jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do reklamy, mieszają się dźwięki piskliwej, prawie jarmarcznej muzyki. Z za rogu wyłania się dziwny orszak, poprzedzany ubranymi na biało postaciami, których twarze pobielone są mąką ryżową. Za nimi jedzie wóz z różnego rodzaju ptactwem. Reszta pochodu niesie tarcze z kartonu, z wymalowanymi lub wyciętymi z kolorowego papieru kwiatami. Całość wygląda, jak fantastyczny pochód karnawałowy.

Tak odbywają się pogrzeby chińskie w Singapore. Na wozie w otoczeniu barwnego roju ptactwa spoczywają zwłoki znakomitego kupca, czcigodnego Pen-Ta-Li-Fou, którego przyjaciele odprowadzają na miejsce wiecznego spoczynku. Dziwne maszkary, idące przed trumną, mają za zadanie odstraszyć złe duchy, reszta towarzystwa, rozśpiewana, rozkrzyczana, mieszająca odgłosy swej radości z dźwiękami wrzaskliwej muzyki, chce uratować ducha zmarłego, ku wielkiemu strapieniu czułych uszu Europejczyków, z zaciekawieniem przyglądającym się temu egzotycznemu dziwowisku.

INNY ŚWIAT.

Kilka ulic dalej otwiera się przed oczami przybysza zupełnie inny świat. Jesteśmy w dzielnicy portowej. Przed oczyma naszymi wyrastają olbrzymie fasady gmachów bankowych, towarzystw okrętowych, wielkie, w stylu amerykańskim domy handlowe, hotele i t. d. Ta zachodnia dzielnica Singapore, w której znajduje się port. Tu obowiązuje najsurowszy zakaz robienia jakichkolwiek zdjęć. Podróżny, przybywający statkiem, otrzymuje przed wjazdem do portu surowe instrukcje, że w dzielnicy tej nie wolno mu ani na chwilę wyjmować aparatu fotograficznego z futerału. Najlepiej, gdyby go wcale nie miał.

TWIERDZA IMPERIUM BRYTYJSKIEGO.

Tu bowiem rozciągają się najważniejsze urządzenia obronne portu, który jest jednym z węzłowych punktów Imperium Brytyjskiego. Liczbę lotnisk, znajdujących się w porcie (dla hydroplanów), w najbliższej okolicy zwiększono w ostatnim czasie w trójnasób. Do portu przybywają wciąż nowe okręty wojenne, krążowniki, torpedowce, hydroplany. Statki wyładowują prawie codzień materiały wojenne, armaty, karabiny maszynowe, czołgi, amunicję, olbrzymie ilości amunicji i przede wszystkim samoloty o dalekim zasięgu lotu. Groźba to czy ostrzeżenie? I jedno i drugie. Zarządzenia obronne w tych rozmiarach, nawet jeśli przeprowadzone są, jako zwykły środek ostrożności, noszą zawsze charakter groźby, a conajmniej groźnego ostrzeżenia. Dla kogo?

CIENIE JAPOŃSKIE NAD SIGNAPORE.

Europejczyk, nie bardzo obeznany ze stosunkami na tym terenie, z przerażeniem myśli o stosunkach ludności chińskiej do ludności europejskiej, zamieszkującej Singapore: 50:1. Anglicy odpowiadają na to z przysłowiowym spokojem: „Chińczyków nie mamy się czego obawiać. Pójdą raczej z nami..."

Optymistyczny ton oświadczeń zmienia się raptownie, gdy rozmowa wchodzi na Japończyków. To inna kwestia. Japonia interesuje się wszystkim, co się dzieje na terenie Singapore. Miasto otoczone jest siecią szpiegów japońskich. Tokio przysyła tu swych najlepiej wyszkolonych wywiadowców, rekrutujących się z pośród doświadczonych oficerów, którzy przeszli specjalny kurs szpiegowski. Często wszechwładny wywiad angielski jest wobec nich bezsilny.

Obok zainteresowań militarnych, Japonia okazuje coraz żywsze zainteresowanie gospodarcze na tym odcinku. Na rynek w Singapore docierają towary japońskie, sprzedawane po cenie sześciokrotnie niższej od towarów angielskich. Stąd rozchodzą się na rynki wschodnie, azjatyckie. Ostatnio nawet niektóre fabryki japońskie przenoszą się do Singapore, konkurując coraz silniej z przemysłem angielskim.

Azja dla Azjatów. Realizacja tego hasła, rzuconego przez Japonię, już się rozpoczęła. Tu w Singapore widać najwyraźniej stopniowe jej nasilenie. Dziś jeszcze walka ta toczy się na polu gospodarczym, środkami pokojowymi. Co będzie jutro? Naprawdę niepokojące pytanie...

Przewidująca polityka angielska liczy się z możliwością komplikacyj na Dalekim Wschodzie, komplikacyj, które nie ograniczą się tylko do kontynentu azjatyckiego. I dlatego na obszarze 44 na 23 km., odstąpionym kiedyś przez sułtana Jahore obywatelowi angielskiemu sir Stamford Raffles, który przecież nie nabywał tego terenu dla siebie, wybudowała Anglia najsilniejszą twierdzę, przekształcając ją w bazę swej potęgi na Dalekim Wschodzie. Czy twierdza zdoła przetrwać burzę dziejową, zbierającą się od tej strony nad światem? Któż to przewidzieć zdoła...

Na razie Anglia umacnia swe pozycje.

Najcięższa kobieta świata nie żyje

W małej angielskiej mieścinie Haymarket zmarła najcięższa kobieta świata, sławna ze swych kilkakrotnych występów w cyrku Barnuma, Hilda Wilson, ważąca 250 kg. Z pochodzenia Niemka, Fräulein Hilde Schulte wyszła za podoficera angielskiej marynarki handlowej Wilsona.

Olbrzymia tusza sprawiała jej już od dzieciństwa poważne kłopoty. Niejednokrotnie dobroduszna kobieta była przedmiotem złośliwych docinków, które znosiła ze stoickim spokojem. Swą sławę zawdzięcza pani Wilson bezinteresownym występom w cyrku Barnuma. Jeszcze przed tymi występami otrzymała szereg ponętnych propozycyj do Stanów Zjednoczonych. Między innemi jeden z impresariów chciał z nią urządzić tournée po Stanach Zjednoczonych, przy czym pani Wilson miała występować razem ze słoniem. Mimo wysokiego honorarium, jakie jej proponowano, przyszła sława rewiowa odrzuciła tę propozycję. Krótko po tym zwrócił się do niej angielski Czerwony Krzyż o udział w przedstawieniu na rzecz ofiar wojny, urządzanym w cyrku Barnuma. Pani Wilson, która dotychczas stale odmawiała publicznego pokazywania się, obecnie ze względu na szlachetność celu, zgodziła się chętnie. Atrakcją tego i późniejszych przedstawień cyrku Barnuma był koncert skrzypcowy jednego z liliputów z akompaniamentem fortepianu przy którym zasiadła pani Wilson. Groteskowe to zestawienie wywoływało na widowni salwy homerycznego śmiechu. Cyrk Barnuma miał dobrą kasę, a pani Wilson dobrą prasę.

Po upływie okresu przewidzianego w umowie angielskiego Czerwonego Krzyża z cyrkiem Barnuma, pani Wilson zamknęła się znowu w zaciszu domowym, poświęcając się lekturze najnowszych dzieł i graniu utworów swych najulubieńszych mistrzów, do których m. in. należał Chopin. Drugi raz pani Wilson dała się poznać szerszej publiczności jako artystka filmowa. I tu jej bezinteresowność zyskała jej powszechną sympatię. Kobieta, która unikała rozgłosu, uważając, że najmniej odpowiednim tytułem do tego może być jej tusza, godziła się zawsze na występy publiczne, o ile tego wymagał jakiś cel społeczny. W filmie zgodziła się wystąpić jedynie z tego względu, że chodziło o film propagandowy angielskiej marynarki handlowej. Epizodyczna scena, jaką nagrała razem z mężem, zapewniła filmowi olbrzymią popularność. Anglicy polubili „dobrego grubaska", jak panią Wilson powszechnie nazywano, i nadali jej członkostwo honorowe w licznych klubach towarzyskich. Pani Wilson postanowiła zarządom tych klubów jeden zasadniczy warunek, na zebraniach klubu kwitnąć musi humor. Kobieta ta nie znosiła dookoła siebie ludzi smutnych i gdzie mogła, przyczyniała się do budzenia zdrowego optymizmu i radości życi. Wiadomość o jej zgonie przyjęta została ze szczerym żalem przez licznych jej sympatyków i przyjaciół.

Święto wiosny w Chinach

Obecnie dopiero nadchodzą szczegółowe informacje o obchodzonym i przez tradycję uświęconym święcie wiosny w Chinach. W przeddzień uroczystości w miastach i w wioskach odbyły się piękne pochody. O szarym zmierzchu wieczornym całe rodziny chińskie udały się w myśl przepięknego zwyczaju na pola i do ogrodów, by tam odmówić modły na intencję urodzaju. Kiedy nastała noc ludność składała hołd miliardom gwiazd rozsianym na firmamencie. Wszyscy wpatrzeni w firmament błagali o łaski i bogate plony w nowym okresie pracy w polu.

Uroczystości wiosny miały charakter radości i szczęścia. Z ust tysięcy Chińczyków w myśl starego rytuału buddyjskiego płynęły melodie uwielbienia do słońca i przyrody. W godzinach południowych urządzono widowisko, w którym mityczne postacie wyobrażały duchowe zjawy poszczególnych pór roku.

W wieku mechanizacji

Małpa zastępuje człowieka

Powodowani myślą zwiększenia swych zysków, plantatorzy kokosów na Kelangan w archipelagu Malajskim zamiast dość powolnie pracujących Malajczyków, których mimo wszystko trzeba było opłacać, postanowili użyć małp do zrywania kokosów. Małpy specjalnie do tego tresowane, na długich sznurach, w obawie, by której nie przyszła ochota wyrwać się w kuszącą dal, wdrapują się z prawdziwie małpią zręcznością na drzewa kokosowe, które ogałacają w mig z pięknych orzechów. Dzienna wydajność pracy małp równa się pracy 5 lub 6 Malajczyków. Każda małpa zrywa około 1000 orzechów dziennie. Malajczykom zatrudnionym na plantacjach nie podoba się ta „małpia konkurencja". To też w ostatnim czasie dziwnym zbiegiem okoliczności małpy wymierają w plantacjach na jakąś dziwną chorobę, albo w inny nie mniej tajemniczy sposób znikają z klatek.

Dział rozrywek umysłowych

ZADANIE NR. 11
Konikówka
ul. S. Wysocki. Warszawa

	I	RO	CY.	
MO	CZY		RAJ	NIAJ
ROZ	BOT	LUD	TO	PRA
TAJ	PIS	KA	SZECH	PIE
NI	POW	PO	ZI	BO

Ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie.

Nagroda: miesięczna prenumerata „Robotnika".

ZADANIE NR. 12.
wizytówki
ul. „Janka".

R. KATO SZ. LOTAR
L. ZAMAR

Jaki jest zawód tych osób?

Nagroda: książka.

Rozwiązanie zadań z tego N-ru należy nadsyłać do dnia 25.II b. r.

***

Rozwiązanie zadań z poprzedniego numeru: Zad. Nr. 9: Jan Lonquet wnuk Marksa. Nagrody za rozwiązanie zadań z poprzedniego numeru otrzymają: książkę: B. Liżewski, Łomża, ul. Br. Pierackiego 6 m. 7. Prenumeratę, Wł. Cichawa, Radom, Gazownia Miejska.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

D. Markus, Brok n.Bugiem: Zadania otrzymaliśmy. Nie pójdą. Rebusu nie wydrukujemy. Prosimy o dalsze zadania.

St. Eustachewicz: Zadanie narazie nie dobre. Prosimy o dalsze.

W. Zubel, Nowy Sącz: Wszystkie dobre rozwiązania biorą udział w losowaniu.

S. Wysocki. Konikówkę drukujemy.

„Polska Góra" w Mandżurii

Jak podaje Antoni Aleksandrowicz w swej książce p. t.: „Mandżuria" (Biblioteka Polska") w Mandżurii znajdują się nieznane stoki górskie nazywane Polska Góra, zamieszkałe przez ludność napoły dziką, nie umiejącą mówić po chińsku. Zdaniem znawców tamtejszych stosunków, ludność, zamieszkująca Polską Górę, wywo się z prostej linii od Polaków, którzy brali udział w awanturniczych wyprawach rosyjskich przeciwko Chinom w XVII w. i w r. 1685 po bitwie pod Ałbazinem nad rzeką Amur zostali rozgromieni przez wojska chińskie. Jeńcy Rosjanie zostali odesłani w głąb Chin a Polakom Chińczycy pozwolili się osiedlić na południu od Amuru, gdzie zmieszali się z ludnością mandżurską.

13 dzieci Puszkina

Puszkin posiadał, jak wiadomo, 13 dzieci. Jedna z jego wnuczek Maria Rykowa, licząca 74 lat, mieszka w Połtawie na Ukrainie Sow. Wychowała ona prawnuków poety, m. in. Zofię Mikołajewnę Danilewską, która ma troje dzieci (praprawnukowie Puszkina) — 26-letniego przyrodnika Aleksandra, pracownika uniw. w Leningradzie, oraz dwie córki Helenę i Marię, pracownice naukowe. Druga wnuczka poety Anna Aleksandrowna Puszkin jest emerytką i mieszka w Moskwie. Wychowuje ona dwóch ciotecznych wnuków Borysa i Sergiusza Gehrengów. Wnuk poety 69-letni Grzegorz Aleksandrowicz Puszkin pracuje w bibliotece Lenina w Moskwie. Ma on syna 24-letniego Grzegorza, odbywającego obecnie służbę w wojsku. Poślubił on pracownicę kołchozów, z którą ma syna Aleksandra.

Prawnuczka poety Natalia Siergiejewna Czepelew mieszka wraz z mężem w Moskwie. Jest ona wybitnie podobna do swej prababki, żony poety, która, jak wiadomo, słynęła z urody.

Inna prawnuczka poety, Maria Pawłowna Klimenko, zamieszkała w Archangielsku, posiada 5 dzieci, dwie córki, pracujące w Moskwie, dwie w Archangielsku i 19-letniego syna Sergiusza, studenta w Moskwie.

Wreszcie prawnuczka poety Zofia Pawłowna Kałagriwowa posiada dwóch synów Aleksandra i Olega, studentów.

Umiała być szpiegiem

ale nie umiała siedzieć w więzieniu

Przed kilku laty cała Francja mówiła o sensacyjnej aferze szpiegowskiej, bohaterką której była znana tancerka kabaretów Syrwans. Urocza tancerka podbiła podczas jednego z występów serce pewnego oficera legii Cudzoziemskiej, zajmującego wybitne stanowisko w armii. W kilka dni później oficer francuski stwierdził, że z mieszkania jego zginęły ważne plany i dokumenty, posiadające doniosłe znaczenie dla opanowania baz wojskowych w Maroku. O spostrzeżeniu swym zawiadomił władze przełożone, które stwierdziły, że sprawcą kradzieży mogła być jedynie znana tancerka.

Przeprowadzona w mieszkaniu tancerki rewizja ujawniła niezwykle obciążające materiały. W licznych schówkach i szufladach mieściły się cenne dokumenty z terenu francuskich kolonii. Pod płaszczykiem nocnych występów tancerka prowadziła właściwie na szeroką skalę zakrojoną robotę szpiegowską. Za pozostawanie w służbie obcego wywiadu skazano tancerkę na 6 lat twierdzy. Tancerka nie bogąc znieść jednostajnego pobytu w celi popełniła samobójstwo.

Tajemnice przyrody

Rzeka z zimną i... gorącą wodą

Australia jest na ogół dość uboga w rzeki i strumienie, posiada jednak jedną z najdziwniejszych rzek na świecie, w której po jednej stronie płynie woda o temperaturze normalnej, po drugiej zaś jest tak gorąca, że można w niej gotować ryby. A trzeba dodać, że rzeka ta jest wyjątkowo bogata w ryby. Nawet kamienie nadbrzeżne na tak zwanym „gorącym brzegu" rzeki są tak rozgrzane, że tubylcy posługują się nimi przy wyrobie ciasta do pieczenia chleba, mianowicie ciasto zarobione stawia się w dzieżach na rozgrzanych kamieniach rzeki, żeby należycie wyrosło. Bez trudu i kłopotu, po półgodzinnym przetrzymaniu na kamieniach, ciasto jest wyrośnięte. Łatwe życie mają mieszkańcy nadbrzeży tej rzeki, będącej niespotykanym nigdzie fenomenem natury.

Historia sanek

Najstarszy środek komunikacji zimowej

Mało kto wie, że sanki należą do najstarszych środków komunikacji. O dokładnym czasie powstania sanek nie mamy żadnych danych, jest rzeczą pewną, że z upływem wielu wieków przeobrażała się zewnętrzna forma sanek. W 16 i 17 wiekach budowano olbrzymie sanie ozdabiane i mieniące się tęczowymi barwami. W r. 1877 jeden z kilończyków zmontował sanie poruszane zapomocą pary. Nieco później pewien wiedeńczyk skonstruował sanie pędzone zapomocą maszyny gazowej. Wynalazek ten usiłowano zastosować w północnych okręgach Kanady, lecz naogół bez większego rezultatu. Również inne projekty mechanicznego napędu snać nie przyjęły się z większym pożytkiem dla ludności.

Pierwsze zawody saneczkowe zorganizowane zostały 13 lutego 1883 r. w Davos. Do śnieżnego turnieju stanęły osady angielsko-amerykańskie, australijskie, norweskie, szwedzkie, holenderskie i szwajcarskie. Zwycięstwo odnieśli Norwegowie.

Pierwsze mistrzostwa świata odbyły się w roku 1914. Po wojnie sporty saneczkowe znacznie rozpowszechniły się wśród młodzieży. Dla mieszkańców krain polarnych saneczkarstwo pozostało niezmiennie najpewniejszym środkiem komunikacyjnym.

Na najdalszej Północy

Najbardziej wysunięty na północ port

Rosja Sowiecka buduje na północnym wybrzeżu Syberii w pobliżu wyspy Dickensa nowy port. Port ten budowany jest według najnowszych zdobyczy techniki. Posiadać będzie urządzenia przeładunkowe, stację radiową, zakłady elektryczne. Służyć będzie przede wszystkim jako port węglowy dla statków, kursujących na północnych morzach. Stałe zapasy węgla będą wynosić 37.000 ton. Budowa portu ma być ukończona w roku 1937.

Do tej pory najdalej na północ położonym portem był norweski Hammerfert oraz port w Archangielsku, które w żegludze arktycznej odegrały dużą rolę.

Zagłębie Chrzanowskie
pod czerwonymi sztandarami

Powiat chrzanowski od dawna był twierdzą PPS. Stamtąd kandydowali do ciał ustawodawczych towarzysze Daszyński i Żuławski. Praca ich nie poszła na marne. Ludność powiatu, zarówno robotnicy, jak i chłopi, szczerze przywiązani są do PPS i klasowych Związków Zawodowych. Były próby dywersji w Chrzanowskiem. Robił to osławiony Czuma, łudząc robotników frazesem rewolucyjnym. Potym przyszła „sanacja", usiłując wszelkimi środkami zniszczyć ruch socjalistyczny. Obecnie próbują chadecy, sądząc, że robotnicy pójdą na ich demagogiczne hasła. Ale podobnie, jak Czuma i „sanacja", kończy się chadecja. Robią co mogą chadecy, popierani przez kler, aby tylko odciągnąć masy od socjalizmu. Wszystko na nic.

Śladem wielkich przywódców klasy robotniczej, idą młodzi. I dziś oni z wielkim zapałem i energią prowadzą dalej akcję socjalistyczną w kierunku uświadamiania i jednoczenia rzesz robotniczych i chłopskich pod czerwonym sztandarem. Związek górników, kierowany dzielnie przez tow. St. Bociana, rozwija żywą działalność na terenie chrzanowskim. To samo można powiedzieć o Centr. Związku Robotników Przem. Chemicznego. Tu znowu sekr. gen. tow. Zygmunt Bocian, prowadzi wytężoną akcję organizacyjną. Robota chadeków, mimo wysiłków i kosztów, nie tylko nie przysparza im zwolenników, ale wręcz przeciwnie: odstręcza od nich nawet tych, którzy sympatyzowali z chadekami.

Dowodem siły organizacyjnej P.P.S. i kl. Zw. Zawodowych było zgromadzenie publiczne w **Ciężkowicach**, obok Szczakowy, dn. 18 b. m. Sala wypełniona po brzegi. Przewodniczący tow. Fudała otwiera zgromadzenie, omawiając jego cel, oraz odczytując porządek dzienny. Tow. Szumski w dłuższym przemówieniu scharakteryzował sytuację gospodarczą i polityczną oraz zadania i rolę klasy robotniczej w obecnym okresie. Na zgromadzenie przybyli też chadecy i dostali głos w dyskusji. Najpierw przemawiał niejaki Wiernek. Plótł trzy po trzy i nie wiedział sam, czego chce. Po nim przemówił mgr. Dzwonek z Krakowa, „wielki" działacz chadecki, który specjalnie przyjechał na nasz wiec. Przemówienie jego pod względem poziomu nie odbiegało daleko od przemówienia Wiernka. Ten osobliwy magister praw nazwał np. tow. Vanderveldego **ministrem holenderskim.** To się nazywa działacz polityczny! Dzwonek dzwonił, aż wreszcie wyczerpała się cierpliwość słuchaczy i zażądali odebrania głosu niefortunnemu mówcy. Ciętą odpowiedź chadekom dał tow. Szumski. Wśród wielkiego entuzjazmu uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrażają votum zaufania PPS, klasowym Związkom Zawodowym i Centr. Związkowi Rob. Przemysłu Chemicznego i potępiają działalność związków chadeckich.

Podniosły się pięści do góry, zagrzmiał potężnie „Czerwony Sztandar". Jeszcze chciał coś mówić p. Dzwonek, zaczął się rzucać, ale widząc groźną postawę zebranych, chyłkiem umknął z wiecu wraz z adiutantem Wiernkiem.

Występem swoim chadecy przypieczętowali swą klęskę. Teraz wiedzą co o nich myśli klasa robotnicza.

Hitlerowiec wyrzucony z „Vaterlandu"

W związku z wiadomościami o przytrzymaniu za należenie do organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku N. S. D. A. B. Józefa Wanderki z Chorzowa II, informują nas, że Wanderka miał już być aresztowany w swoim czasie przy likwidacji N. S. D. A. B.

Przeczuwając grożące mu aresztowanie, zbiegł do Niemiec. Został tam przytrzymany za nielegalne przekroczenie granicy i wymierzono mu karę. Po odcierpieniu jej jednak Wanderka, dzięki poparciu partii hitlerowskiej, otrzymał niezłą posadę. Po pewnym czasie stwierdzono, że dopuścił się oszustw, wobec czego został aresztowany i znowu zasądzony, a po odcierpieniu kary odstawiono go do granicy, jako uciążliwego cudzoziemca.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Tragiczna zabawa rewolwerem

W Strzemieszycach w mieszkaniu starszego posterunkowego Romana Szmejlika, syn jego, 9-letni Janusz, bawiąc się służbowym rewolwerem ojca, spowodował wystrzał.

Kula trafiła chłopca w głowę. Przewieziono go do szpitala w Dąbrowie, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Felieton aktualny

List polecający

— Pan ubiega się zatym o stanowisko buchaltera u nas? Wezmę pod uwagę pańską ofertę, aczkolwiek nie mogę panu robić zbyt wielkich nadziei.

— Przepraszam — odpowiedział nieśmiało młodzieniec, wyciągając z kieszeni list. — Mam list polecający od dyrektora X., może pan dyrektor zechce łaskawie przejrzeć...

Dyrektor stał się zaraz bardziej uprzejmy.

— A, dyrektor X. pana poleca? Proszę być przekonanym, że pańską ofertę przedstawię naczelnemu dyrektorowi z przychylną opinią.

Młodzieniec pożegnał się ze słowami podziękowania. Dyrektor rzucił wzrokiem na kopertę listu polecającego, rozpoznając zamaszyste pismo dyrektora X., byłego ministra. Miał ją otworzyć, gdy nagle odwołano go do naczelnego dyrektora. Rzucił list do szuflady, aby go później przeczytać. Zresztą, nie różni się pewnie niczym od wielu podobnych listów polecających. Po czym dyrektor udał się szybko na konferencję.

***

Po trzech dniach młodzieniec zgłosił się po odpowiedź i został z miejsca przyjęty. Był to zdolny pracownik, nadto chodził tu w aureoli wysokiej protekcji, dzięki której dostał się do banku.

Po roku młodzieniec zaawansował na kierownika oddziału, po dwóch latach został sekretarzem naczelnego dyrektora, i wszyscy wiedzieli, że ma przed sobą w najbliższym czasie karierę zastępcy naczelnego dyrektora.

***

Pewnego dnia szukał jakiego aktu w biurku dyrektora. Wpadł mu w ręce nieotwarty list, dziwnie znajomym adresowany pismem. Obejrzał dobrze list i ku swemu zdumieniu przypomniał sobie, że jest to list polecający, z którym przed kilku laty zgłosił się do banku po posadę. Ciekawość zwyciężyła. Otworzył list i przeczytał:

„Kochany Dyrektorze. Ten natrętny młody człowiek nie daje mi spokoju, abym w jego sprawie napisał do Ciebie. Jego natarczywość wyłazi mi już gardłem i dlatego zmuszony jestem posłać go do Ciebie. Proszę go potraktować, jak na to zasługuje. Możesz go także wyrzucić za drzwi.

Zawsze gotów do wzajemnych usług.

Twój wierny przyjaciel

Dr. X.".

Kącik radiowy

KIEPURA I MARTA EGGERTH.

Popularne małżeństwo śpiewacze daje dziś koncert na pomoc zimową. Koncert będzie transmitowany z Krakowa o godz. 20.30.

TANGA Z ARGENTYNY.

W ramach II międzykontynentalnego koncertu radiowego, usłyszymy dziś o 17 audycję muzyczną z Buenos Aires.

SREBRNY JUBILEUSZ DYRYGENTA.

Jednym z najpopularniejszych w Polsce dyrygentów jest lwowianin Adolf Stadler. Liczne zespoły chóralne zdobywały pod jego batutą wawrzyny na zawodach śpiewaczych w różnych miastach Polski.

W związku z 25-leciem twórczości A. Stadlera, nadaje Polskie Radio koncert w dn. 21 lutego o godz. 13.15 W koncercie weźmie udział 11 chórów lwowskich, ork. lwowskiej Filh. i artystka Maria Popowiczówna. Dyrygować będzie jubilat.

OTWARCIE MIĘDZ. KONKURSU CHOPINOWSKIEGO — będzie transmitowane dziś o godz. 12.15.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 21 lutego.

8. Pieśń. 8.03 Audycja dla wsi. 8.50 Dziennik por. 9. Nabożeństwo z kośc. O.O. Bernardynów z Wilna. 10.40 Lucyna Szczepańska i zespół S. Rachonia. 12.57 Hejnał. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Otwarcie III-go Międzynar. Konkursu im. Fr. Chopina. 13.15 Koncert, poświęcony twórczości Al. Stadlera w 25-lecie pracy muz. (ze Lwowa). 14. Transm. z Łodzi fragmentów meczu bokserskiego Polska - Austria. 14.20 Koncert rozrywkowy. Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. H. Huzarskiej (piła) i K Czekotowskiego (śpiew). 15.30 Aud. dla wsi. 16. Koncert rekl. 16.25 Wznowienie słuch. J. Szaniawskiego p. t. „Zegarek". 17. II koncert międzykontynentalny. Transm z Argentyny. 17.30 Deklaracja Adama Koca. 18.00 Koncert symf. z Wilna. 19. „Jak czytać wiersze" — szkic literacki. 19.15 Program. 19.20 Koncert rozrywkowy z płyt. 19.50 „Na wesołej lwowskiej fali". 20.20 Dzien. wiecz. 20.30 Jan Kiepura i Marta Eggerth — koncert na pomoc zimową bezrobotnym. Transm. z Krakowa. 22.30 Melodie tan. z płyt. 22.50 Wiad. sport. i Ostatnie wiad. dzien. wiecz. 23. Melodie tan z płyt

PONIEDZIAŁEK, 22 lutego.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla młodzieży. 12.00 Hejnał. 12.03 Trio salonowe P.R. 12.40 Dzien połud. 12.50 Pomyślmy o starych — pog. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Fr. Chopin (płyty). 15.15 Wszystkiego po trochu—aud. dla dzieci. 16.15 Czy mamy także mówi ortograficznie — oczyt. 16.30 Pieśni ludowe orawskie w opr. W. Mantla (z Krakowa): M. Bieńkowska — sopran, Cz. Kozak— baryton. Przy fortep. W. Mantel. Rezerwa: Pijcie chłopcy winko. 16.50 Uniw. Jagiel. — wszechnica międzynar. — odczyt. 17.05 Koncert solistów. O. Martusiewicz — fortepian (Kraków), I. Weissenberg — skrzypce (Warszawa). Prof. Urstein — akomp. 17.50 Platyna — pog. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklamowy. 18.45 Program. 18.50 Umowa o dożywocie — felieton. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 Echa minionych lat. Chór „Bard" pod dyr. M. Krzyńskiego (ze Lwowa), M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego (z Warszawy). 20.20 X koncert Ormuzu. Tr. z Kons. Muz. w Warszawie. 21.30 Fragment z dialogu „Laches czyli o męstwie" — Platona. 22.00 M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Wery Gran — refreny.

Radio krakowskie

NIEDZIELA, 21 lutego.

6. „Surmy śląskie". 6.13 Koncert z płyt. 8.13 „Uwagi o wychowie cieląt". 10.40 Wiązanki i piosenki. 12.03 Co słychać na Śląsku. 16. Konc. rekl. 16.15 „Człowiek czy maszyna?", felieton. 19.15 Koncert kameralny. 19.45 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK, 22 lutego.

6.00 Pieśń. 6.03 Mazury i polki (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muz. lekka (płyty). 11.30 Aud. dla młodzieży. 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Melodie żołnierskie i ludowe (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Konc. reklam. 15.35 Życie kul. Śąska. 15.40 Piosenki w wyk. Wiery Green i Mieczysława Fogga (płyty). 18.20 Apteczka sportowca — pog. 18.30 Recital wiolonczelowy Pablo Casaisa (płyty). 18.45 Program.

Radio śląskie

NIEDZIELA, 21 lutego.

8.18 „Dalej chłopcy" z płyt. 8.20 Pog. dla rolników. 8.40 Muzyka z płyt. 10.40 Muzyka operowa z udz. solistów z płyt. 12.03 Pog.: „Teatr w sredniowieczu". 16. Koncert reklam. 19.15 Program. 19.20 Koncert popularny.. Wyk.: St. Żurawska (śpiew), Fr. Nierychło (obój), M. Cichoniówna, E. Reindi i T. Reindi (tercet cytrowy), A. Lenczowski i W. Geiger (akopm.).

PONIEDZIAŁEK, 22 lutego.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 14.00 Lokalne wiad. gospod. 14.05 Konc. popul. (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.30 Henryk Caruso śpiewa (płyty). 15.55 Aud. dla dzieci: Kto winien. 18.20 Z piosenką na antenę (płyty). 18.45 Program.

Tabela wygranych

3-ci dzień ciągnienia I klasy 38 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 56628
Po 5.000 zł. — 60707 62080
2.000 zł. — 38736
Po 500 zł. — 37460 92973 128753 143529 154526 175619
Po 400 zł. — 6177 64248 144762 175186
Po 200 zł. — 19079 57416 70131 97476 138210 146940 149018 173430 173644
Po 150 zł. — 4906 8231 29753 33771 52281 66798 70441 74403 75125 76513 85642 86223 87612 87449 98259 116975 120216 121174 133921 150043 166029 166628 169727 171708 184778

Wygrane po 100zł.

184 252 463 534 80 957 2000 331 766 3073 101 301 411 595 4048 375 5172 501 778 6254 7231 84 907 8231 9174 480 761 10007 237 11347 801 12090 251 644 782 14174 556 15794 16119 989 17666 851 18982 19084 336,

20043 552 21503 743 23396 483 520 72 602 846 24329 451 529 42 754 55 25011 364 28043 139 68 617 863 29017 900 3 30185 31209 891 32594 975 33336 529 34129 449 953 68 35138 278 578 804 36605 825 37314 418 562 605 38024 183 556 644,

40099 128 41776 805 42774 43172 522 44001 41 111 552 686 46387 616 961 47577 48002 329 532 674 794 890 919 49487 749 951 50271 51174 489 562 52769 97 53227 584 697 798 916 98 54048 216 402 24 938 47 55043 56190 323 412 549 744 837 57819 58030 36 346 224 637,

61872 98 62077 146 71 63273 767 64117 589 620 65297 448 678 817 66005 67807 68197 517 69732 54 83 70137 541 993 71300 659 906 72207 661 73127 363 74771,

75727 951 76280 371 573 77038 325 638 714 44 854 78069 238 461 781 965 75 86 79877 80410 72 904 81174 603 945 82459 975 83197 84304 95 416 85010 553 86264 638 73 88281 557 89016 36 62 402 20 88 513 770 65 90391 91099 396 435 92208 347 968 93092 328 406 654 92 94520 96267 499 552 795 97562 99083 300 712

100080 599 774 822 929 101007 248 102440 973 103119 333 832 916 104273 565 727 105115 365 68 584 106167 991 107449 607 108065 796 109593 110142 361 83 429 888 111034 112011 49 130467 113115 493 114056 114 69 115019 300 117167 547 719 945 118205 521 120380 569 121524 122143 241 315 467 605 124039 433 51 730

125527 126685 127421 128348 482 129705 54 130047 703 36 131065 101 420 516 132177 560 633 133321 472 817 134059 608 950 135881 136478 852 94 137046 808 925 138032 48 492 139134 206 141134 430 658 758 918 142093 554 143760 144383 906 64 58 147016 186 242 148033 149676 589 93

150670 711 82 152131 327 850 925 153188 365 154199 932 155047 157445 654 99 934 158180 712 828 159328 626 160672 78 161146 399 752 162003 431 164130 57 304 506 165813 166258 403 643 787 167505 08 42 170576 749 171514 172064 85 251 310 791 173615 70 174149 430 525 843 175159 98 336 864 94 176314 628 870 177184 221 525 86 178030 41 600 824 179003 13 107 218 496 616 967 180038 775 181053 300 15 486 182150 552 734 183723 184040 520 941 185146 72 970 186095 711 187051 261 85 622 39 188570 190021 281 466 750 191267 479 982 192116 535 193626 194065 825

Po 50 zł.

146 208 391 437 644 1043 187 712 858 2061 778 688 3031 449 636 775 867 4214 43 311 441 5008 243 473 508 33 61 6135 37 236 803 7148 298 445 89 503 630 739 8136 481 506 98 742 9160 651 10071 11031 554 863 12375 923 13264 373 467 92 545 95 989 14411 15294 365 408 919 16424 30 641 758 871 17338 555 723 18073 307 28 19310 424 803,

20113 477 520 829 21041 398 22093 111 48 311 412 855 913 49 99 23224 511 24148 89 325 25509 47 798 853 26006 327 27003 235 636 28267 340 641 29525 96 769 30562 769 815 94 965 31737 32208 368 33254 412 947 34011 211 473 900 35082 221 54 401 549 36065 104 354 59 678 997 37074 525 624 63 913 38036 117 61 691 865 39223 788 997,

40058 220 325 31 423 54 557 693 970 41380 552 984 42203 331 522 653 43192 552 878 919 44608 733 45063 327 559 633 58 46142 299 489 595 645 47135 268 731 986 48315 710 37 49 164 441 50044 101 584 921 51273 534 605 39 735 858 52276 505 53229 52 302 615 26 46 757 54049 489 762 911 42 55368 513 92 807 942 56299 380 646 82 702 57140 58175 528 732 848 590182 266 358 528 662 761,

60594 642 798 902 61011 174 271 963 62160 204 767 63523 642 63 784 64259 685 983 65267 628 723 66120 21 431 968 67177 641 88 68135 69448 640 88 70013 484 563 680 762 71484 677 72299 701 56 73030 929 74166 547 783,

75038 520 76152 840 971 77113 90 230 300 479 857 963 78081 965 79241 376 581 652 701 32 80027 75 617 81165 490 880 960 82091 720 864 83930 84258 944 85001 225 41 331 592 853 915 86311 891 87 120 392 99 672 88368 636 547 89036 205 537 616 90122 30 68 258 94 91078 663 92001 264 95 843 93582 862 94652 980 95060 440 96142 535 94 769 966 72 97165 92 490 645 729 98191 241 590 650 770 99098 288 90 391 674

100001 202 24 335 497 507 32 893 952 101271 909 13 92 102060 112 948 103233 312 993 104439 897 105037 104 310 80 106060 349 64 107415 50 806 59 64 108251 56 635 109112 491 922 110798 112308 486 809 909 93 113220 040 1 94 725 75 114840 115340 487 116599 920 117459 599 118037 576 679 892 119096 214 468 694 763 120210 636 787 802 955 121544 122273 758 70 123060 85 392 663 124201 63 334 454

125162 296 493 508 658 837 985 126190 478 590 127349 54 529 30 927 93 128052 252 547 97 129226 324 477 130034 155 306 816 31 131271 333 599 660 132241 572 133228 426 535 756 99 134082 387 872 135284 550 88 136590 911 16 35 137042 501 46 926 138582 894 139654 915 33 140841 141324 451 628 142562 850 942 143108 71 322 461 976 144153 587 721 925 145287 320 830 34 146047 861 147040 494 844 967 148788 149091 391 428 551 86 795 862 954

150685 835 41 987 151056 101 578 600 81 153289 154108 113 458 630 732 68 155242 683 156019 952 157533 684 158538 159002 35 162 479 690 160453 761 161024 178 362 599 860 162019 87 668 748 163669 710 885 164107 215 440 913 165088 162385 969 166096 424 668 701 74 92 167017 680 94 977 168073 109 202 391 878 169138 216 26 593 715 170024 805 171055 58 70 119 63 513 24 689 871 172126 275 482 964 173373 174037 271 499 176153 242 357 449 875 177209 336 691 730 79 178056 114 68 256 179043 120 200 440 52 516 96 647 72 844 180188 233 53 808 180030 50 94 176 233 468 529 771 825 182160 292 525 29 75 183497 625 184112 224 510 61 846 55 185226 815 186048 533 61 806 988 187263 728 48 188073 507 612 189385 808 190023 140 621 716 917 191191 271 495 548 688 762 192487 731 958 193431 34 651 83 930 194038 154 224 305 409

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

187 728 1535 2565 694 934 3179 834 5274 300 703 7161 712 9403 607 11966 12629 14283 672 987 16169 346 17323 19058 646 917,

20183 84 758 22605 23326 24404 586 989 25284 584 693 26679 27356 28370 29459 795 913 30391 33242 720 55 826 34590 36394 38938 39066,

40040 543 44782 45676 46752 47433 62 942 48059 49409 505 910

51110 812 94 54506 56293 57532 58957 59203 508 589 60065 61263 701 988 62287 67823 65 68938 69605 855 71006 17 96 116 35 89 35 89 224 895 944 72371 74243 75340 552 763 76567 949 77634 969 78851 79744 80497 81707 853 953 82959 229 503 902 84075 85297 911 86288 88645 732 89642 910 91021 445 95216 527 633 96104 49 237 914 820 951 98444 99050

100733 812 101423 102131 391 104792 983 105991 107270 776 804 906 110487 726 955 111168 115358 116590 1117522 118117 953 120584 121147 991 122115 441 124167 94 616 762

126296 395 651 129165 336 858 130453 131062 131 133605 135579 137190 138722 140343 141169 143234 880 144827 145114 221 147214 148925 149053 507 151313 39 280 882 154422 631 842 155731 156208 477 880 157153 785 857 158441 159898 160016 345 697 161633 883 164486 719 165447 626 168018 170002 171758 173420 570 800 174684 175919 176211 179210 933 180029 139 638 79 970 182268 183491 508 671 184925 185129 85 186263 187574 688 188160 228 86 189664 853 191484 701 192445 84 193118 351 194087 155 450 511

Po 50 zł.

402 637 969 1770 2593 3496 754 4415 737 6031 7331 494 8751 917 9115 963 10595 952 87 11041 853 12271 574 13060 447 767 14210 82 985 15249 682 17027 45 56 18389 844,

20658 21020 359 22075 24872 25536 838 26136 27188 790 820 29489 501 792 895 30257 385 889 31911 32132 487 33176 315 626 726 869 34792 806 36144 736 809 38961,

40211 41075 134 786 42451 510 609 44514 830 45190 579 46696 857 983 47865 48592 49240 434 524,

50021 89 90 563 51027 331 52369 53007 268 623 728 54002 113 350 478 544 56198 418 869 57118 437 876 58825 59150 60136 688 61470 734 988 62829 927 63254 441 619 21 847 65092 103 445 908 66478 67219 301 14 467 761 823 955 68012 610 70628 71297 472 992 73052 169 883 74097 507

76090 77435 79715 80286 360 58 462 81333 82669 767 870 83185 484 84119 380 85687 86464 87435 88141 82 20 59 348 405 46 775 91620 705 93332 629 938 94619 95426 96030 108 68 68 742 875 97071 98285 473 99335 487 843

101215 425 102634 724 104073 176 105242 593 752 106559 71 87 711 107391 108595 924 110066 288 484 111092 448 842 112213 891 113481 625 114779 115539 116577 787 117482 938 118820 978 119810 71 120370 470 523 944 121607 54 122222 77 124512 864

125413 77 122228 404 95 806 924 74 127105 76 313 594 679 128625 81 129597 759 130282 956 131089 182 513 59 132324 710 86 133637 134512 56 69 135643 137741 138082 142726 139464 613 34 840 72 140461 674 81 839 141180 142662 761 143077 546 606 853 988 144117 845 929 77 145333 692 816 146229 147503 711 831 148256 701 149271 436 884 150882 151541 773 152042 179 872 153475 89 637 155290 324 43 674 68 770 156644 157367 560 902 158080 557 62 663 159299 726

160122 306 25 162174 707 164851 165161 212 307 888 167398 923 168256 671 979 169307 657 738 170657 738 171041 111 637 172522 865 17264 2174151 175334 473 176002 286 363 475 177219 521 178274 179398 781 180672 181049 75 256 182128 39 606 183800 184357 788 971 186008 574 187406 188255 812 191297 192299 638 194100 230 597

IV ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. — 72901
2.000 zł. — 48835 59126 131733 169901
1.000 zł. — 78569 148352
500 zł. — 5967 111017 142914
400 zł. — 13710 77876 96079
200 zł. — 49 59 10506 49454 59940 95637 105413 110513 171606 172933 175787 174132
150 zł. — 4440 24892 26433 26533 30344 31567 53664 54119 577724 57905 61720 90150 91825 93750 99397 102465 102971 103748 105788 117330 118212 132029 139196 148002 165622 170991 174167 176634 177707 184054 185433 185738 190635 194789

Wygrane po 100 zł.

590 1082 489 708 489 708 3358 6547 875 7084 318 8056 640 12079 715 14176 373 16153 269 196938 15 20363 800 21072 25222 354 26837 27589 28372 884 29197 30888 31567 32622 33502 36208 896 37092 534 677 745 38781 400253 767 41313 73 520 834 42169 43044 44560 45737 981 47396 48404 49267 50517 803 73 52190 555 803 87 53414 83 56163 58136 60061 493 61381 62539 948 63088 871 65126 592 67002 69006 242 819 971 70973 71473 781 862 74067 321 827

75453 76433 708 77462 78368 79859 80140 380 947 81282 82267 86457 695 795 87083 374 88157 239 435 90353 91112 224 99 93018 578 95181 96016 530 97040 72,

126740 883 127256 364 128350 130326 595 131341 482 625 947 132012 36 793 134001 799 987 136720 137258 676 139808 140020 143110 146915 147919 148139 830 149063 172 298 891 151831 152838 154412 155416 158117 795 857 159688 160 553 161059 260 388 162518 435 537 866 164410 165552 166996 167638 168385 661 169325 170723 171542 82 875 172177 173105

Po 50 zł.

598 1554 3246 4450 5345 85 403 6509 8857 94 9651 936 11355 12039 711 39 13690 768 800 14817 90 15205 492 693 969 16066 539 639 53 824 17199 18626 790 92 19212 710 20283 931 21084 575 811 902 23624 24732 53 26867 27549 28231 463 29257 30301 844 33414 874 34114 214 317 51 609 53 35034 36571 794 37000 39067 175 826 40048 104 427 41653 42256 349 506 43037 69 250 302 505 44284 718 889 46794 838 910 48724 896 948 4984 50 984 50059 753 808 26 51051 135 92 819 53298 77 410 54977 55406 56221 846 47152 59124 60034 199 61128 589 62561 654 839 63682 64648 65371 557 66077 310 13 25 67073 364 507 69620 70264 72241 824 74192 470 827

75237 622 792 884 76995 78586 79927 80168 87 455 78 746 96 82311 84619 86430 572 602 87106 491 88045 257 715 895 90104 316 411 630 91112 687 92076 933 93638 94625 95017 77 97156 887 99002,

100040 101332 102411 579 104482 105520 99 106450 107245 490 108380 109401 13 665 110574 112075 257 619 113193 287 917 79 115825 117171 577 632 118430 119436 784 120095 121291 910 123440 694 124377,

126197 407 522 91 634 127656 843 128204 129119 15 465 132400 978 133085 158 67 134442 680 135841 73 136568 137101 138760 881 139172 216 400 140507 875 141122 356 143112 144735 145208 146073 269 412 147220 817 148202 995 149502 151103 58 903 18 152107 429 514 153018 334 403 13 154712 155457 156796 157573 158267 967 159327 161120 735 162125 163967 164178 447 573 835 165282 558 166467 789 846 167127 287 168883 169855 771 971 170762 171528 172172 175607 763 811 176506 177353 178913 179205 484 681 181124 48 297 321 182476 951 183199 393 184524 185411 186126 187629 188103 88 785 190863 191128 416 837 192566 742 980 193462 777 874 194376 703 957

W Hiszpanii

Sukcesy wojsk rządowych

Z Madrytu PAT. podaje: Komunikat Rady Obrony Madrytu donosi: Wojska rządowe poczyniły dziś postępy w kierunku Las Rosas. Jak się zdaje, powstańcy zostaną zmuszeni wkrótce do ewakuowania Las Rosas, które może nastąpić tylko jeko jedną drogą, znajdującą się pod obstrzałem artylerii rządowej.

Na odcinku Jaramy panuje względny spokój, powstańcy rozwijają jedynie działalność artyleryjską w okolicy Morata de Tajuna.

Lotnictwo rządowe zniszczyło magazyny amunicji, znajdujące się za frontem powstańczym.

„Ambasadorzy", gen. Franco

Z Salamanki PAT. podaje: Gen. Franco podniósł do stopnia ambasad poselstwa swe w Berlinie i Rzymie.

Zmiana na stanowisku posła sowieckiego w Hiszpanii

Z Moskwy PAT. donosi: Na mocy postanowienia prezydium CIK ZSSR. z dn. 19 b. m. poseł sowiecki w Hiszpanii Rosenberg został odwołany. Według informacyj z kół oficjalnych, odwołanie Rosenberga nastąpiło wskutek przeniesienia go na inne stanowisko, lecz nie wiadomo jakie.

Korespondent PAT-a dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, iż następcą Rosenberga ma zostać radca poselstwa sowieckiego w Stambule Hajkis.

Demonstracyjna dymisja marsz. Czang-Kai-Szeka

Z Szanghaju PAT. donosi. Czang Kai-Szek złożył ponownie dymisję na ręce komitetu wykonawczego Kuomintangu. Komitet nie przyjął dymisji i prosił marszałka o dalsze pozostanie na czele Rządu. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że ta trzecia z rzędu prośba o dymisję podyktowana była u Czang - Kai - Szeka życzeniem uzyskania aprobaty Kuomintangu dla jego polityki. Po wyrażeniu mu przez Kuomintang votum zaufania, Czang - Kai - Szek złożył sprawozdanie z przebiegu powstania w Sian-Fu i przedstawił dezyderaty jego przywódców.

Wybuch w prochowni

Z Rygi PAT. podaje: W jednym z budynków bocznych w fabryce prochu, położonej o 3 klm. od Libawy, nastąpił wybuch, od którego zginęło 2 robotników i maszynista, przy czym ten ostatni odrzucony został siłą wybuchu o 400 metrów. Wybuch spowodował po za tym pożar, który strawił cały budynek. Jedynie dzięki wysiłkom straży ogniowej, zdołano zapobiec rozszerzeniu się pożaru na główny kompleks fabryczny.

Angielskie zbrojenia

Z Londynu PAT. donosi: Dwudniowa debata zbrojeniowa, jaka odbywała się w środę i czwartek w Izbie Gmin, zakończyła się — jak z góry można było przewidywać — uchwaleniem przez olbrzymią większość rządową projektu 400 milionowej pożyczki na zbrojenia, w drugim czytaniu.

„Samorząd" w Polsce

Po niezatwierdzeniu tow. Barlickiego na prezydenta m. Łodzi

Z Łodzi PAT. komunikuje: P. wojewoda łódzki Aleksander Hauke Nowak wystosował do tymczasowego prezydenta m. Łodzi Godlewskiego pismo zarządzające zwołanie posiedzenia wyborczego Rady miejskiej na dz. 25 lutego 1937 r. Na porządku dziennym tego zebrania figurują dwa punkty: wybór prezydium zebrania i wybór prezydenta miasta.

Z Rady Ministrów

Dnia 19 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. W pierwszym rzędzie Rada Ministrów przyjęła projekt prawa o ustroju adwokatury. Projekt ten m. in. ustala, że kandydatów do stanu adwokackiego obowiązuje nietylko odbycie apikacji adwokackiej, ale wpierw aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego, który przewiduje włączenie do obszaru woj. pomorskiego powiatów: bydgoskiego, bydgoskiego — miejskiego, inowrocławskiego,, inowrocławskiego — miejskiego, szubińskiego, wyrzyskiego, lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego, zaś do obszaru woj. poznańskiego powiatów: kaliskiego, kolskiego i tureckiego oraz do obszaru woj. warszawskiego powiatu działdowskiego.

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy z marca 1933 r. o przeznaczeniu wpływów z kar pieniężnych na akcję kulturalno - oświatową i opiekuńczą na rzecz robotników, który ustala sposób powoływania przedstawicieli robotnikow do komisji decydujących w sprawach podziału i użyciu kredytów z tych źródeł na cele kulturalno - oświatowe.

Wizyta min. Neuratha w Wiedniu

Z Berlina PAT. podaje: Ogłoszono dokładny program podróży ministra spr. zagr. von Neuratha do Wiednia. Min. Neurath z małżonką przybędzie do Wiednia w poniedziałek rano. Ministrowi towarzyszyć będzie delegacja niemiecka w składzie 12 osób i poseł austriacki Tauschitz. W Wiedniu min. Neurath odbędzie rozmowy na temat realizacji układu z 11 lipca.

Jak słychać, w Berlinie bawił w tym tygodniu ambasador von Papen w celu poczynienia ostatnich przygotowań, związanych z podróżą von Neuratha.

Walka robotników z policjantami

Z Wankeganu (Stan Illonois) PAT. podaje. 150 policjantów usiłowało opróżnić przy pomocy bomb łzawiących fabrykę „Fansteel Metalurgical Corparation", okupowaną od 17 lutego przez strajkujących robotników. Strajkujący bronili się, rzucając na policjantów żelazne strzały i oblewając ich żrącymi płynami. Kilka osób jest rannych, wśród nich dwóch policjantów, poparzonych kwasem. Jest to pierwsza w Stanach Zjednoczonych próba usunięcia siłą okupujących zakłady przemysłowe.

Komitet nieinterwencji wciąż radzi

Z Londynu PAT. komunikuje: Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji trwało 2 i pół godziny, przedmiotem obrad był podział stref dla kontroli morskich i sprawa umieszczenia brytyjskich obserwatorów na granicy portugalskiej. Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w poniedziałek.

Za zajścia antysemickie

Z Łomży PAT. komunikuje: Po dwudniowej rozprawie przeciwko 20-u oskarżonym o udział w rozruchach antyżydowskich w Wysokim Mazowieckim w dn. 14 września ub. r. sąd skazał 13 oskarżonych w tym dwie osoby po 10 miesięcy, 4 po 8 miesięcy, 7 po 6 miesięcy więzienia i przyznał powództwo cywilne w postaci symbolicznej złotówki tytułem strat materialnych i moralnych wszystkim poszkodowanym. 5-iu oskarżonych zostało uniewinnionych. Sprawy 2-ch pozostałych zostały wyłączone.

Leon Pasternak wywieziony do Berezy

Jak nam komunikują, aresztowany w czwartek znany poeta Leon Pasternak, autor dwuch tomów poezji „Naprzeciw" i „Dzień Pochmurny" został wywieziony do Berezy.

W Estonii

Z Tallinu PAT. podaje: Estońska agencja telegraficzna donosi: W piątek odbyło się inauguracyjne posiedzenie zgromadzenia narodowego. Pierwsza Izba wybrała przewodniczącym profesora Uluotsa, druga adwokata Punga, b. ministra spr. zagr. i finansów. Na wspólnym posiedzeniu obu Izb wygłosił przemówienie prezydent państwa Paets.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Wiadomości z całej Polski

ZASTRZELIŁ DZIECKO I SAM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Do mieszkania Emilii Lewandowskiej, zamieszkałej w Cieszynie, przybył oficer garnizonu cieszyńskiego Jan Prądecki.

Kiedy Prądecki dowiedział się od służącej, że Lewandowska przed kilku dniami wyjechała do Istebnej, zabrał z kuchni 4-miesięcznego chłopca Lewandowskiej i udał się z nim do pokoju.

Po wyjściu z pokoju służącej, Prądecki ułożył dziecko na łóżku, dobył z kieszeni rewolwer i strzelił dziecku w głowę, kładąc je trupem na miejscu. Następnie skierował broń do siebie i wystrzałem w skroń popełnił samobójstwo.

Dotychczas nie zdołano ustalić właściwej przyczyny tego strasznego wypadku.

WYPADŁ Z POCIĄGU.

W pobliżu toru kolejowego pod Brzezinami Śl. przechodnie zauważyli leżącego mężczyznę, który miał kilka ran na ciele. Rannego przewieziono do szpitala w Katowicach, gdzie stwierdzono, iż rannym jest konduktoor kolejowy, Paweł Łukaszczyk z Katowic, który w czasie jazdy wypadł z budki hamulcowej. Łukaszczyk ma również kilka ciężkich obrażeń wewnętrznych.

ZAKWESTIONOWANE CZEKI NA 11098 FUNT. SZTER.

Władze skarbowe stwierdziły, że niejaki Żołędź, pochodzący z Łomży trudnił się nielegalnym handlem walut i dewiz zagranicznych, oraz realizowaniem czeków zagranicznych.

W wyniku przeprowadzonej rewizji, zakwestojonowano u Żołędzia czeki na sumę 11.098 funtów szterlingów. Żołędzia aresztowano i osadzono w więzieniu.

SKAZANIE MORDERCY.

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę Macieja Jankowskiego, oskarżonego o zamach na życie kilku osób we wsi Czyżuny gminy olkienickiej. Jankowski jest sprawcą masowego mordu w dniu 24 grudnia ub. r. we wsi Czyżuny.

Sąd skazał Jankowskiego na 6 lat więzienia, — sprawę zaś jego brata, który ukrywa się na Litwie, wyłączono.

Szef sztabu armii sowieckiej w Rydze

Agencja Leta donosi: Szef sztabu armii sowieckiej, marsz. Jegorow, przybył do Rygi, rewizytując gen. Hartmanisa, szefa sztabu armii łotewskiej.

Pomysłowa kradzież samochodu z firmy „Polski Fiat"

Henryk Zieliński, kierowca, posługując się podstępnie wyłudzonym biletem swego znajomego pracownika firmy „Polski Fiat" w Łodzi, kazał sobie wydać z salonu wystawowego samochód.

W zdobytym w ten sposób luksusowym wozie, opuścił natychmiast Łódź, udając się do Warszawy. W Sochaczewie nastąpiła katastrofa, auto rozbiło się. Zieliński nie tracąc tupetu zatelefonował do centrali „Polskiego Fiata" w Warszawie, żądając wozu, któryby ściągnął rozbity samochód do naprawy.

Firma, nie podejrzewając niczego spełniła życzenie oszusta.

Po gruntownym remoncie Zieliński przy pomocy mechanika sprzedał samochód za 1100 zł. niejakiemu Świątkowskiemu.

Wkrótce oszustwo wyszło na jaw, za Zielińskim rozesłano listy gończe.

Budżet Rolnictwa w Sejmie

Całe popołudniowe posiedzenie Sejmu w piątek poświęcone było dyskusji nad budżetem min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Ścierali się przeciwnicy reformy rolnej z jej zwolennikami; przeciwnicy gospodarki w Lasach Państwowych ze zwolennikami tej gospodarki; wreszcie dużo miejsca zajęła w dyskusji sprawa parcelacji ziemi na terenach trzech województw Małopolski Wschodniej. Ukraińscy posłowie z p. Celewiczem na czele protestowali przeciw kolonizowaniu tych ziem przez napływowy element polski.

Obszarnicy z tych ziem dowodzili, że Ukraińcy posiadają tam ziemi ponad stosunek procentowy ludności, a przedstawiciele drobnego rolnictwa wytykali obszarnikom, że to oni za grube dolary sprzedawali polską własność w ręce Ukraińców,

Pos. Wojtowicz zarzucał konserwatystom, że w sojuszu z Ukraińcami przeciwdziałają reformie rolnej.

Pos. Płonka ze Śląska pom. in. powiada:

„Śląsk jest terenem polowań reprezentacyjnych i wszystko temu celowi podporządkowano. Aby nie straszyć kaczek, bażantów, zajęcy, zabrania się używania pastwisk, miedz i grobli w majątkach państwowych. Uważam, że my lubimy wszystko robić krańcowo. Nie neguję prawa do urządzania różnych imprez, ale uważam, że interesy tej ludności kresowej powinne być przede wszystkim uwzględnione".

Grono posłów niezadowolonych ze sprawozdań sejmowych w prasie powiększył wczoraj p. Bakon. Nie podobają się p. posłowi sprawozdania w prasie z wygłoszonych przezeń przemówień...

Jest rzeczą charakterystyczną, że najlepsi mówcy w parlamencie polskim, jak Daszyński, ks. Lutosławski, Marek, Liberman, prof. St. Stroński, a z obecnych p. Miedziński nigdy żalów do prasy nie zgłaszali. Widocznie jaka mowa — takie sprawozdanie...

P. Bakon w piątek mówił o konieczności handlu. Sama reforma rolna nie rozwiąże problemu przeludnienia wsi. Dowodzi, że udział Żydów w dochodzie miejskim wynosi 50 proc. W ogólnym przeto dochodzie Żydzi uczestniczą w wysokości 35 proc. Takiego stosunku nie ma nawet w podbitym kraju.

Na tym posiedzenie odroczono.

Wiadomości Sportowe

Sladami „Trzeciej" Rzeszy

Ruch sportowy był dotychczas wolny od wszelkich zakusów kierunku t. zw. narodowego. Mieszczańscy działacze sportowi zawsze podkreślali apolityczny charakter sportu i występowali nieraz przeciw sportowemu ruchowi robotniczemu właśnie z powodu politycznych akcentów, cechujących jego działalność. „W sporcie powinien decydować jedynie wynik sportowy" — było ich dewizą.

Obecnie dzieje się inaczej. Ci, którzy dopiero niedawno występowali jako zacięci przeciwnicy wszelkiej polityki w sporcie, starają się obecnie wszelkimi siłami uczynić z ruchu sportowego teren SWOJEJ polityki— reakcyjnej, faszystowskiej, antysemickiej. W tym też celu podjęto akcję wprowadzenia paragrafu aryjskiego w sporcie i opanowania władz sportowych przez elementy faszystowskie.

Informowaliśmy o akcji faszystowskiej w krakowskim okręgowym związku piłki nożnej, skierowanej przeciw sportowi robotniczemu i żydowskiemu. Obecnie jesteśmy świadkami dalszej, planowej akcji w tym kierunku podjętej. Na Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego, które ma się odbyć 27 i 28 b m., okręgi poznański i pomorski zgłosiły wniosek o usunięcie klubów żydowskich z PZLA., o nieprzyjmowanie do związku zawodników — Żydów, nie wybieranie Żydów do władz i nie wyznaczanie do reprezentacji zawodników — Żydów. A więc — paragraf aryjski w sporcie.

Te same tendencje widzimy i w innych dziedzinach sportu. W tym też duchu prowadzi akcję prasa „narodowa". Dla tej kategorii prasy postokroć ważniejsza jest sprawa faszyzacji sportu, aniżeli jego stan i wyniki w tej dziedzinie. Zilustrujemy to na przykładzie z ostatnich dni: „Przegląd Sportowy" — pismo, którego nie można posądzać o tendencję radykalne, ale pismo fachowe — wystąpiło z wnioskiem, aby wobec przegranej Sobkowiaka na meczu bokserskim z Niemcami, wystawiono na mecz z Austrią do reprezentacji żydowskiego boksera takiej samej wagi. Na to cała prasa „narodowa" — od „Warszawskiego Dziennika Narodowego" począwszy, a zaś na „Jutrze" skończywszy — jednogłośnie reaguje: Żyda nie, jakimkolwiek by on nie był, nawet w tym wypadku, gdy żydowski zawodnik może przynieść wygraną, a nieżydowski przegraną. Oto jakiego kryterium trzyma się prasa „narodowa" w dziedzinie sportu.

Gdy zawodnik żydowski Rotholc, należący do robotniczego klubu sportowego „Gwiazda", odmówił w swoim czasie wyjazdu na Olimpiadę w Berlinie, ta sama prasa „narodowa" wszczęła nagankę, zarówno przeciw temu zawodnikowi, jak i przeciw jego klubowi. Potępiano postępowanie Rotholca, najzupełniej zresztą usprawiedliwione stanowiskiem ruchu robotniczego wobec tej olimpiady, jako wywrotowe, a jednocześnie jako stojące rzekomo w rażącej sprzeczności z apolitycznym charakterem oblicza politycznego, odpowiadającego jej aktualnym dążeniom politycznym. Jest to świadectwem demagogii przez tę prasę uprawianej, fałszu i obłudy, cechującą jej metody.

Sport odgrywa obecnie w wychowaniu młodzieży zbyt doniosłą rolę, oby można było sobie lekceważyć zakusy ruchu „narodowego", zmierzające do jego opanowania i przekształcenia w narzędzie swej polityki, naśladującej w tej dziedzinie, jak i w innych, wzory Trzeciej Resy. Tej polityce musi się energicznie przeciwstawić zarówno robotniczy ruch sportowy, jak i wszyscy ci, którym rozwój ruchu sportowego leży na sercu.

R. W.

Hokej

WSPANIAŁY SUKCES POLSKICH HOKEISTÓW NAD FRUCJĄ.

Polska reprezentacja hokejowa odniosła w piątek, w meczu hokejowym o mistrzostwo świata wspaniałe zwycięstwo nad reprezentacją Francji, wygrywając w stosunku 7:1 (2:1, 3:0, 2:0).

Gra była ostra, a niektórych graczy fraoncuskich cechowała nawt brutalność i bezwzględność.

Dzięki temu zwycięstwu Polska za kwalifikowała do półfinału w turnieju.

Sport robotniczy

OLIMPIADA ROBOTNICZA.

W piątek rozpoczęły się w Johannisbad (Czechosłowacja) III zimowe robotnicze igrzyska olimpijskie.

Do zawodów zgłoszono ogółem 330 zawodników, reprezentujących Czechosłowację, Szwajcarię, Finlandię, Norwegię i Węgry. Polacy — jak wiadomo — nie otrzymali zezwolenia na wyjazd.

Lekkoatletyka

P OLSKI EMIGRANT BIJE 300 ZAWODNIKÓW BELGIJSKICH

W Leodium odbył się doroczny bieg na przełaj t. zw. Cross de la Meause", który jest największą zimową imprezą lekkoatletyczną w Walonii (Południowa Belgia). Do biegu zgłosiło się 300 zawodników wśród nich emigrant polski Nowak. Polak zajął niespodziewanie pierwsze miejsce, przebywając przestrzeń około 5800 mtr. w dobrym czasie 18:04 sek. Drugi skolei Belg Courtot z Brukseli przybył do mety o 35 mtr. za Nowakiem.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W niedzielę nadchodzącą rozegrane zostaną następujące imprezy sportowe:

W WARSZAWIE:

godz. 10 w lokalu Ośrodka WF.— finał turniej Ośrodka w siatkówce.

godz. 12 w lokalu Fortu Bema — indywidualne mistrzostwa zapaśnicze Warszawy.

godz. 11 w Centralnym Instytucie WF. na Bielanach — zimowe zawody lekkoatletyczne WOZLA.

godz. 16 w Teatrze Nowości — mecz bokserski Legia — Gwiazda.

godz. 19 w sali na Stadionie Wojska Polskiego — bokserskie mistrzostwa Warszawy klasy B.

NA PROWINCJI:

W Krakowie wielkie ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne oraz mecz piłkarski Cracovvia — Wawel.

W Łodzi — o godz. 12 mecz bokserski Polska — Austria. — Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie klasy C.

W Lublinie — mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej.

W Katowicach — mistrzostwa Śląska w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów.

W Rudzie Śląskiej — mecz bokserski BTK. Budapeszt — Slavia.

W Cieszynie — mistrzostwa Polski w jeździe figurowej klasy A.

W Wilnie mecz bokserski Białystok — Wilno.

W Tczewie — mecz bokserski CWS Warszawa — Sokół Tczew.

ŻYCIE WARSZAWY

Tajemnice polityki personalnej zarządu miejskiego

18 proc. budżetu na emerytury

Agencja Press podaje: W preliminarzu budżetowym m. st. Warszawy na rok 1937-38 przeznaczona jest na emerytury, renty i odprawy suma 17,714 tysiący złotych.

Całokształt polityki personalnej komisarycznego zarządu miejskiego ilustrują porównawcze cyfry budżetowe za ostatnie lata. Za rządów władz samorządowych z wyboru było w Warszawie w wydziałach administracyjnych i przedsiębiorstwach miejskich: w r. 1932 — około 2500 emerytów, w r. 1933 — około 2800 emerytów.

Za miejskich rządów komisarycznych liczba emerytów poczęła gwałtownie wzrastać i wyniosła: dnia 1 października 1934 — 4,723 emerytów, dnia 1 października 1935 — 5,757 emerytów, dnia 1 października 1936 — 6,869 emerytów.

Sumy wydane na emerytury, renty i odprawy w wydziałach administracyjnych i przedsiębiorstwach miejskich wyniosły za rządów władz samorządowych:

w roku budżetowym 1932-33— około 8 milionów złotych, w roku budżetowym 1933-34 — około 8,5 milionów.

Za rządów komisarycznych wydatki emerytalne wyniosły: w roku budżetowym 1934-35 — około 11 milionów złotych, w roku budżetowym 1935-36 — około 14,165.900 zł., w roku budżetowym 1936-37 — około 18,628,900 złotych.

Na tle tych cyfr staje się istotnie niezrozumiałą pozycja 17,714 tys. zł. na miejskie wydatki emerytalne w roku budżetowym 1937-38 i to tym bardziej niezrozumiałą, że w r. 1936 liczba emerytów miejskich w Warszawie zwiększyła się o 1,112 osób.

Przeciętne miejskie zaopatrzenie emerytalne w Warszawie wynosi 213 złotych miesięcznie. Jeżeli przeciętna wysokość miejskiego zaopatrzenia emerytalnego przyjęta będzie tylko na 200 złotych miesięcznie, to przy wskazanym wzroście ilości emerytów, wydatki emerytalne m. st. Warszawy muszą się zwiększyć o 2,600 tys. złotych, a więc w r. 1937-38 powinny przekroczyć sumę 20 milionów złotych.

Interesującym jest stosunek procentowy emerytur miejskich wydziałów administracyjnych (bez przedsiębiorstw) do sumy budżetu administracyjnego m. st. Warszawy. Za rządów władz samorządowych z b. wyboru stosunek ten wyniósł w r. 1932-33 około 5%, a w r. 1933-34 około 5,5%. Za rządów władz komisarycznych stosunek ten wyniósł w r. 1934-35 około 9,3%, w r. 1935-36 około 14,5%, a w r. 1936-37 około 17%.

Przy skorygowaniu wydatków emerytalnych miasta w r. 1937-38 stosunek ten osiągnie w roku bieżącym rekordową wysokość 18%. Polityka personalna komisarycznego zarządu miejskiego musi być wręcz chorobliwa i szkodliwa, jeśli wydatki na emerytury, renty i odprawy doszły do 18% całego budżetu administracyjnego stolicy.

Warto zaznaczyć dla porównania, że bardzo wysokie i z wielu stron ostro krytykowane wydatki emerytalne państwa polskiego stanowią około 7,4% państwowego budżetu administracyjnego.

(PRESS).

30-lecie „Głosu Kobiet"

Żoliborskie Koło Kobiet P. P. S. organizuje we wtorek 23.2 1937 o godz. 7 wiecz. **punktualnie** w sali kina „Świat" przy ul. Suzina 4 na Żoliborzu

Wielki mityng kobiecy

Przemawiać będą: **Dorota Kluszyńska**, Marcela Warchowska i inne.

W bogatej części artystycznej wezmą udział: **R. Holcerówna i E. Poreda.**

Wstęp wolny!

Warszawskie Koła Kobiece P. P. S. wezmą udział w mityngu wraz ze sztandarami.

Śmierć robotnika przy budowie szpitala

Tragiczny wypadek wydarzył się na terenie budowy skrzydła szpitala im. Marszałka Piłsudskiego przy zbiegu ul. 6-go Sierpnia i Topolowej.

Budowę prowadzi Spółka Inżynierów Komunikacji, konstrukcję żelazną zaś wykonują Zakłady Przetwórcze „Chorzów I". Pomocnik spawacza, 35-letni Władysław Uszczyński (Łucka 8), którego zadaniem było tylko czyszczenie żelaza przed spawaniem, podciągał deskę. W czasie tej czynności, przechylił się przez niewysoką barierkę i spadł z rusztowania, z podłogi I-go piętra na podłogę sutereny. Nieprzytomnego i potłuczonego, robotnicy przenieśli do Instytutu Chirurgii Urazowej, gdzie po upływie kilku minut zmarł.

Uszczyński pozostawił żonę i dwoje dzieci. W sprawie tej policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia, czy wypadek wynikł wskutek nieostrożności Uszczyńskiego, czy też z powodu braku odpowiedniego zabezpieczenia.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie „Ludzie na krze" W. Wernera z udziałem Stefana Jaracza.

W niedzielę o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Woźny i minister".

TEATR WIELKI: Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 3.30 „Halka", o godzinie 8-ej wiecz. po raz pierwszy w sezonie „Traviata", w której wystąpi gościnnie w partii tytułowej znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska.

TEATR NARODOWY. Dziś tragedia republikańska „Fiesko" Fr. Schillera z Józefem Węgrzynem.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Skąpiec" z Solskim.

TEATR POLSKI: daje dziś „Wesele Figara", komedię Beaumarchais. w świetnej inscenizacji A. Węgierki.

W niedzielę o godz. 3 pop., po raz przedostatni „Tessa" z Barszczewską i Ziembińskim w rolach główn.

TEATR NOWY: Dziś francuska komedia „...3..6..9", w reżyserji Osterwy.

TEATR MAŁY. Dziś „Lato w Nohant" J. Iwaszkiewicza.

TEATR LETNI rozpoczyna ostatni tydzień „Żołnierza królowej Madagaskaru".

W niedzielę dwa przedstawienia „Żołnierza": o 4-ej i o 8-ej.

Od końca lutego wchodzi na afisz sensacyjna komedia znanej wiedeńskiej spółki autorskiej H. Arleda i L. Perutza p. t. „Jutro niedziela".

TEATR KAMERALNY: gra dziś nową sztukę autora „Matury" W. Fodora „Tajemnica lekarska".

W niedzielę o godz. 4 pop. „Wróble gniazdo".

TEATR MALICKIEJ daje dziś komedię A. de Herz'a „Zamieszaj".

W niedzielę o godz. 4 pop. „Zamieszaj".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś „Cabaretissimo" — karnawał literacki Hemara i Tuwima.

TEATR 13 RZĘDÓW: Nowa rewia „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś komedia Kiedrzyńskiego „Kobieta—Wino—Dancing".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Dziś komedia muzyczna „Tancerka z Andaluzji".

TEATR REDUTY: W niedzielę o godz. 12 odbędzie się poranek p. t. „Napój cienisty" Bolesława Leśmiana.

OPERETKA „8.15" przy ul. Śniadeckich. Dziś „Taniec szczęścia".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): W piątek, sobotę i niedzielę „Kajdany" Sumbatowa.

ŻYDOWSKI TEATR REPREZENTACYJNY (Nowości, Bielańska 5): Dziś o godz. 8-ej komedia muzyczna „Na warszawskim jarmarku".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Zagórnej 9 „Uciekła mi przepióreczka".

TEATR SCALA: Dziś sztuka p. t. „Kobieta dla wszystkich".

TEATR MARIONETEK — MAZOWIECKA 12. Dziś występ teatru Marionetek p. t. „Jej Ekscelencja grypa".

OSTATNI RAZ „SZKLANA GÓRA". W niedzielę o g. 12 i 14 pop. w „Cyruliku" (Kredytowa 14) teatr dla dzieci Ortyma wystawia po raz ostatni „Szklaną Górę".

„O DWÓCH TAKICH, CO UKRADLI KSIĘŻYC". W niedzielę o g. 12 w sali teatru Ateneum: „O dwóch takich, co ukradli księżyc" Makuszyńskiego z muzyką i tańcami w przystosowaniu scenicznym Al. Maliszewskiego, w reż. Dulęby.

STANISŁAW STANIEWICZ W KONSERWATORIUM. W niedzielę o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorium zapowiedziany recital młodego utalentowanego pianisty Stanisława Staniewicza.

CYRK BR. STANIEWSKICH. Codziennie 8.15 (we wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15), gościnne występy Cyrku Angielskiego Harry.

„Akademia trzeźwości"

urządzana przez Tow. „Trzeźwość", odbędzie się dziś w sali Tow. Higienicznego, Karowa 31, o godz. 12-ej. Przemawiać będą: prof. dr. Tadeusz Klimowicz, prof. dr. Mieczysław Michałowicz, senator Tomasz Nocznicki, doc. dr. Gustaw Szulc, dyrektor Państw. Zakł. Higieny, radca Wanda Woytowicz - Grabińska. W części koncertowej śpiewać będzie znakomita śpiewaczka p. Wanda Wermińska. Występ ten będzie ostatnim przed wyjazdem na tournée artystyczne do Rumunii, Jugosławii i Węgier.

Wstęp na Akademię bezpłatny.

Nasza rubryka

STUDENTKA korepetytorka rutynowana U. J. P. udziela lekcyj w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum, uczy dorosłych. Specjalność niemiecki. Opracowuje zagadnienia maturalne i tematy z niemieckiego. Dzwonić 5-11-76 od 18 — 20-ej.

STUDENTKA udziela lekcji: matematyka, łacina, niemiecki (konwersacja). Tel. 2-33-90.

Zebranie Dzielnicy „Grochów"

W niedzielę dn. 21 lutego b. r. o godz. 10.30 rano w lokalu przy ul. Płowce 3 odbędzie się zebranie Dzielnicy Grochów PPS., na które zaprasza się również zamieszkałych w tej okolicy sympatyków.

Kronika Organizacyjna

Plenarne posiedzenie Warszawskiego OKR.-u PPS. odbędzie się w poniedziałek dn. 22 bm. o godz. 7-ej wieczór, ul. Długa 21.

***

Egzekutywa WOKR. PPS. odbędzie posiedzenie w poniedziałek 22 b. m. godz. 6 p. p. ul. Długa 21.

T. U. R.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE Warsz. Oddziału TUR. odbędzie się w niedzielę 21 lutego o godz. 10 i pół rano w lokalu redakcji „Robotnika", (Warecka 7).

Młodzież P. P. S.

Śródmieście urządza dziś o godz. 5 pp. w lokalu Warecka 7 II p. Świetlicę Młodzieżową.

Na porządku dziennym referaty i potańcówka.

Dzielnica Śródmieście. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę dnia 24 b. m. o godz. 7.30.

Konferencja Kierowników Zarządów Kół Fabrycznych PPS i mężów zaufania fabryk odbędzie się we wtorek dn. 23 lutego o g. 6 pop. w lokalu Dzielnicy „Wola-Czyste", ul. Wolska 44.

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KÓŁ MŁODZIEŻY PPS odbędzie się dziś o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy Wola PPS przy ul. Wolskiej 44.

Na porządku dziennym sprawozdania: z XXIV Kongresu Partii i z Odprawy Młodzieży PPS.

Wstęp tylko dla członków Młodzieży PPS.

ZEBRANIE OKRĘGOWEGO WYDZIAŁU MŁODZIEŻY PPS odbędzie się we wtorek dnia 23 b. m. o g. 7-ej wiecz. na ul. Wareckiej 7, II p.

Z.N.M.S.

Dziś o godz. 6-ej w lokalu własnym przy ul. Aleje Jerozolimskie 36 m. 4 odbędzie się wieczór świetlicowy. Wprowadzeni goście mile widziani.

MONTER - MECHANIK SAMOCHODOWY poszukuje pracy. Litewska 12 m. 75.

OGŁOSZENIA DROBNE

Pojedynek

Przechodnie oraz lokatorzy okolicznych domów w Al. 3-go Maja, pod mostem ks. Poniatowskiego, byli świadkami zajścia, które rozegrało się między dwoma oficerami W.P. Padło z obu stron 6 strzałów rewolwerowych. Jak się okazało, strzelali: kpt. Władysław Szumara, kierownik Zaopatrzeń i Uzbrojeń, oraz ppłk. dyplomowany w stanie spoczynku, Kazimierz Galiński, który ugodził w prawą nogę kpt. Szumarę.

Wojskowa komenda miasta wszczęła w tej sprawie śledztwo.

Samobójstwo chorego

33-letni Zdzisław Kuczyński, ogrodnik (Kobyłka ,ul. Radzymińska, parcele Wieniec) chory na gruźlicę, w przystępie silnego zdenerwowania, poderżnął sobie brzytwą mięśnie u rąk. Desperata rodzina przewiozła do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Pani Minister tańczy".
ADRIA: „Moja gwiazdeczka".
ANTINEA: „Jadzia" i „Molly i Indianie".
AMOR: „Chińskie morza" i „Dom Nr. 56".
ACRON: „Mały król" i „Ostatnia serenada".
AS: „Całe miasto o tem mówi".
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena".
BAŁTYK: „Orzeł krymski".
BIS: „Burłaki z nad Wołgi" i „Zaczęło się od pocałunku".
CZARY: „Trędowata".
CAPITOL: „O czym marzą kobiety".

CASINO: „Barbara Radziwiłłówna" ze Smosarską.

COLOSSEUM: „Królowa dżungli".
GDYNIA: „Królewska faworytka" i rewia.
ELITE: „Pan z milionami" i „Metropolitan".
EUROPA: „Matura".
FAMA: „Żółty skarb".
FLORIDA: „Carewicz" i „Dla Ciebie tańczę".
FORUM: „Samochód nr. 99" i „Biuro zaginionych ludzi".
FILHARMONIA: „Miasto Anatol".
HOLLYWOOD: „Pięć dziewczynek z Kanady".

HELIOS: „Dwa dni w raju".
ITALIA: „Rozwód z przeszkodami".
IMPERIAL: „Sylwetka".
KOMETA: „Pan z milionami" na scenie rewia.

LOS: „Magnolia".
MASKA: „Ekscentryczna dama" i „Tygrys Pacyfiku".
MINERWA: „Manewry miłosne" i „Poławiacze skarbów".
MAJESTIC: „Romeo i Julia".

METRO: „Ostatni poganin" i rewia.
MEWA: „Rose Marie" i „Śladami indian".
MUCHA: „Nocne motyle" i „Żona dwóch mężów".
NOWA TOMBOLA: „Noc w Operze" i „Zaczęło się od pocałunku".
MIEJSKIE: „Wierna rzeka".

PAN: „Ogród Allacha".

PETIT TRIANON: „Maria Stuart" i „W poszukiwaniu miłości".
POPULARNY: „Anthony Advers" i rewia.
PRASKIE OKO: „Mały lord" i „Kaprys pięknej pani".
PROMIEŃ: „Biała parada" i „Świat jest zakochany".
PRAGA: „Trędowata" i rewia.
RAJ: „Nowe przygody Tarzana".
RIALTO: „Piętro wyżej".
RENA: „Róża" wg. Żeromskiego.
ROMA: „Don Bosco".
ROXY: „Ada, to nie wypada".
SFINKS: „W blasku słońca" z Kiepurą.
SOKÓŁ: „Mały lord" i „Królowa melodii".
SORRENTO: „Biała parada" i „Dziś wieczór u mnie".
STUDIO: „Pałac we Flandrii".
STYLOWY: „Królowa tańca".
ŚWIATOWID: „Buffalo Bill".
TON: „Ostatni poganin" i „Cygańskie dziewczę".

UCIECHA: „Papa się żeni".
UNIA: „Róża" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.